



Politechnika
Wroclawska

ISSN 1429-1673

pryzmat

CZERWIEC 2005

NR 191



Tablica
poświęcona
prof. I. Kisielowi



Zjazd Pierwszych
Słuchaczy PWr



Prof. H. Hawrylak
doktorem h.c.
Politechniki
Koszalińskiej



Profesor Gustav Born wręczył stypendia im. Maxa Borna

60 lat

Wydziału Elektrycznego

(patrz str. 5)



W prezydium zasiadli członkowie Rady Wydziału Elektrycznego.



Elektrownia Bełchatów, sponsor Zjazdu, ofiarowała Wydziałowi pamiątkową statuetkę.



Wszyscy rozpoznawali się z łatwością.

Główne uroczystości odbyły się w odnowionej auli.



Długa lista sponsorów wskazuje, że absolwenci Wydziału pełnią kluczowe role w wielu gałęziach przemysłu.

Mimo deszczu i wiatru pozowano do zbiorowego zdjęcia na Rynku



Wystąpienie prof. Jerzego Fekecza

podczas Jubileuszowego Zjazdu Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej

Magnificencjo Panie Rektorze,
Szanowni Panowie Dziekani i Nauczyciele Akademicy,
Drodzy Koleżanki i Koledzy Elektrycy!

Mam wielki zaszczyt i radość uprzejmie powitać i serdecznie pozdrowić Uczestników i Gości Jubileuszowego Zjazdu w imieniu pierwszego rocznika elektryków i elektroników z inauguracyjnego roku 1945.



Dziekan Janusz Szafran wygłasza intencję mszalną za absolwentów Wydziału Elektrycznego PWi.

Był to rocznik nietypowy, składał się bowiem z dwóch grup: pierwsza to 44 studentów III i IV roku w wieku 24 do 39 lat, przybyłych do Wrocławia, aby ukończyć studia zaczęte przed lub w czasie wojny. Z tej grupy rekrutowali się słuchacze pierwszego polskiego wykładu we Wrocławiu wygłoszonego przez prof. Kazimierza Idaszewskiego 15 listopada 1945 roku.

Upoważniony przez kolegów z tej grupy – a mianowicie: prof. Zbigniewa Godzińskiego, mgr inż. Władysława Gołęba, autora pamiątkowego zdjęcia doc. Henryka Poniewierskiego, dra Henryka Serwy – przekazuję uczestnikom Zjazdu koleżeńskie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Warto podkreślić, że dyplom nr 1 magistra inżyniera Politechniki Wrocławskiej uzyskał nasz kolega elektryk Kazimierz Mściwujewski w kwietniu 1946 r. Także elektryk – inż. Władysław Kołek (przyszły profesor AGH) – był pierwszym dok-

torem nauk technicznych promowanym we Wrocławiu.

Druga grupa to 92 studentów w wieku 17-30 lat (duża rozpiętość wieku z powodu wojny) rozpoczynających studia w roku 1945.

Od początku studenci-elektrycy byli aktywni społecznie i już w marcu 1946 r. zorganizowali pierwsze na Politechnice Koło Naukowe Elektryków Studentów Politechniki Wrocławskiej, które podjęło działalność w sześciu sekcjach, w tym samopomocowej, samokształceniowej, wydawniczej i in. Osiągnięciem okresu początkowego było wydanie w listopadzie 1946 r. pierwszego numeru Biuletynu Koła Elektryków, jako pierwszego wydawnictwa na Politechnice, w którym ukazały się również artykuły naszych wykładowców, przyszłych rektorów Dionizego Smoleńskiego i Zygmunta Szparkowskiego oraz profesorów Andrzeja Jellonka, Jerzego Skowrońskiego i Mariana Suskiego.

Koło Elektryków było zaangażowane w organizację i obsługę XIII Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich w 1947 r. we Wrocławiu i Jeleniej Górze oraz w 1948 r. Wystawy Ziem Odzyskanych i Światowego Kongresu Intelktualistów. Poza tym elektrycy byli aktywni w Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki – aż do czasu rozwiązania jej przez władze oraz w Akademickim Związku Sportowym. Natomiast nie przypominam sobie, aby koledzy z naszego rocznika należeli do ZMS lub ZMP – w każdym razie nie paradował w czerwonym krawacie.

Prawie wszyscy studenci pierwszego rocznika (z wyjątkiem kilku spóźnialskich i tych, których władza ludowa aresztowała za działalność niepodległościową) ukończyli studia w terminie i łatwo znaleźli pracę, nierzadko jeszcze w czasie studiów. Odegrali oni niewątpliwie ważną rolę w powojennej odbudowie przemysłu, zwłaszcza Wrocławia i Dolnego Śląska oraz w rozwoju wyższych uczelni i instytutów badawczych. Około 22% absolwentów



Prof. Jerzy Fekecz

zdołało stopień doktora nauk technicznych, a 15% uzyskało tytuły profesorów. Stanowili oni nową kadrę naukową i dydaktyczną Politechniki oraz zespoły kierownicze organizowanych we Wrocławiu przemysłowych instytutów naukowo-badawczych. Wielu pierwszych absolwentów objęło kierownicze stanowiska w biurach projektów, przemyśle i energetyce.

Uzyskanie tak wysokich i przydatnych w praktyce kwalifikacji zawdzięczaliśmy wielkiej wiedzy, trudowi i ogromnej życzliwości naszych profesorów, promotorów i wychowawców. Składamy Im nasz hołd i uczucia nieustającej wdzięczności. Cześć Ich pamięci!

Na zakończenie życzę uczestnikom Zjazdu wielu miłych wrażeń i radosnych spotkań koleżeńskich we Wrocławiu, który z roku na rok piękniejszy i wspaniale się rozwija. Wyrażam przekonanie, że do rozwoju miasta dołożyli także swą cegiełkę absolwenci-elektrycy, wykształceni przez naszą uczelnię w ciągu tych sześćdziesięciu lat.

prof. dr inż. Jerzy Fekecz

Koledzy absolwenci pod budynkiem Wydziału Elektrycznego.





Prof. Gustav Born
w auli Politechniki
Wrocławskiej.

Fot. M. Kuźmicki

Drodzy Czytelnicy,

Jubileusze, jubileusze, jubileusze...

Ileż energii wyzwoliła z siebie społeczność Politechniki Wrocławskiej! Jakie bogactwo pomysłów służących upamiętnieniu tradycji, postaci, wydziałów, wydarzeń! Kolejny numer poświęcamy obchodom i zjazdom. A przecież to jeszcze nie koniec. Właśnie zakończył się Zjazd Wydziału Architektury, o którym dopiero napiszemy. Teraz znajdują Państwo obszerny materiał o Jubileuszowym Zjeździe Elektryków i Zjeździe Pierwszych Słuchaczy. Bardzo udaną imprezą było 70-lecie prof. Andrzeja Wiszniewskiego – zgromadziło nadzwyczajne grono dostojnych gości.

Tymczasem dobiega końca kadencja 2002/2005. Zbliża się ostatnie posiedzenie Senatu. Szczegółowe i obszerne sprawozdanie JM Rektora za rok 2004 będzie dostępne na stronach internetowych BIP. Zachęcamy do zapoznania się z tym materiałem.

Trwa jeszcze sezon rekrutacji kandydatów na studia, ważą się losy nowej ustawy regulującej działalność szkolnictwa wyższego, nie należy jeszcze myśleć o wakacjach. Ale gdy niedługo zostanie zamknięty dojazd przez Most Grunwaldzki, rzeczywiście trzeba będzie wyjechać albo przynajmniej kupić sobie ponton. A może wykorzystamy naszych utalentowanych wioślarzy?

Redakcja

Pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefaks 320-27-63
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna: Adam Kisielnicki, DTP: Artur Rybak
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.850 egz.

Spis treści

Jubileusze	3
Wystąpienie prof. Jerzego Fekecza podczas Jubileuszowego Zjazdu Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej.....	3
60 lat Wydziału Elektrycznego.....	5
Dwie debaty na 70-lecie.....	8
Pierwsi słuchacze.....	10
Jeden z pierwszych.....	11
Rozmowy międzypokoleniowe.....	12
Dziedzictwo historyczne uczelni.....	13
Wydarzenia	17
Wykład prof. Gustava Born'a.....	17
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Igorowi Kisielowi.....	18
Prof. Henryk Hawrylak doktorem honoris causa Politechniki Koszalińskiej.....	20
Wręczenie dyplomów FNP.....	23
Z prac ciał kolegialnych	19
XXXII posiedzenie Senatu.....	19
Rada Informatyzacji.....	24
Nowi profesorowie	22
Prof. dr hab. inż. Ryszard Czarny.....	22
Prof. dr hab. inż. Kazimierz Wójs.....	22
Listy	25
Z redakcyjnej poczty.....	25
Dydaktyka	26
Zjazd dziekanów wydziałów budownictwa.....	26
Sprawy studenckie	27
„Bio-Tech-Med Silesia Junior”.....	27
Studenci – wiosła w dłoń!!!.....	28
Nagrody dla studentów.....	30
Rozmaitości	31
W bibliotekach Łodzi.....	31
Spotkanie Jubilatów.....	33
Coś do czytania	34
Pascal.....	34
Ogłoszenie	34
Zmiany komunikacyjne.....	34

60 lat Wydziału Elektrycznego

Zjazd z okazji 60-lecia Wydziału Elektrycznego był ważnym elementem obchodów Jubileuszu Uczelni. Zgromadził rekordową liczbę blisko 1300 uczestników – nie licząc gości specjalnych: reprezentantów władz innych uczelni technicznych, stowarzyszeń i przemysłu, wśród których byli też liczni sponsorzy. W uroczystościach wzięli udział aż trzech prorektorzy Politechniki Wrocławskiej – JM Rektora reprezentował prorektor PWr prof. Ernest Kubica.

Otwierające uroczystości

Rozpoczęto poranną Mszą św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, podczas której modlono się w licznych intencjach:

- za Kościół Święty, za pokój na świecie i by nigdy imieniem Boga nie usprawiedliwiano wojny, za Ojca Świętego Benedykta XVI, za rychłą beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II,
- za żyjących i zmarłych Nauczycieli (Profesorów), by Bóg swymi łaskami wynagrodził im trud nauczania,
- za Nauczycieli, by miłosierny Bóg przyjął ich do siebie,
- za Rodziców – żyjących i tych, którzy już odeszli, by Bóg wynagrodził im trud wychowania,
- za zmarłych Kolegów, by mogli radować się wieczną szczęśliwością,
- za obecnych na Mszy, by nigdy nie zapominali o wspierającej ich sile przyjaźni i koleżeństwa,
- za wszystkich absolwentów Wydziału Elektrycznego, ich Rodziny i Przyjaciół, aby Bóg dał im zdrowie, siłę, odwagę i wiarę w siebie.

Następnie złożono kwiaty pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich. Głos zabrał prof. Andrzej Wiszniewski:



Po przemówieniu prof. A. Wiszniewskiego pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich złożono kwiaty.

Koleżanki i Koleżdy, Wrocławscy Elektrycy 60-lecia,

Przybyliście tu dziś, by postawić stopę w miejscu, gdzie tkwią Wasze korzenie. Przybyliście, niektórzy z bardzo daleka, by spotkać się z własną młodością, która uczyniła z Was inżynierów elektryków. Przybyliście, by zobaczyć Waszą Alma Mater, by przejść się korytarzami tak dobrze Wam kiedyś znanymi, by pospacerować po ławkach nadodrzań-

skich, jak wówczas, gdy wszystko jeszcze mogło się zdarzyć w Waszym rozkwitającym życiu.

Ale też przybyliście z nadzieją spotkania kolegów i przyjaciół sprzed lat, dawnych, posiwiałych profesorów, którzy tym razem nie będą zadawać podchwytliwych pytań, by sprawdzić, czy ta uczelnia, która Was wykształciła, jest nadal warta dumy, z jaką mówicie: „jestem absolwentem Politechniki Wrocławskiej”.

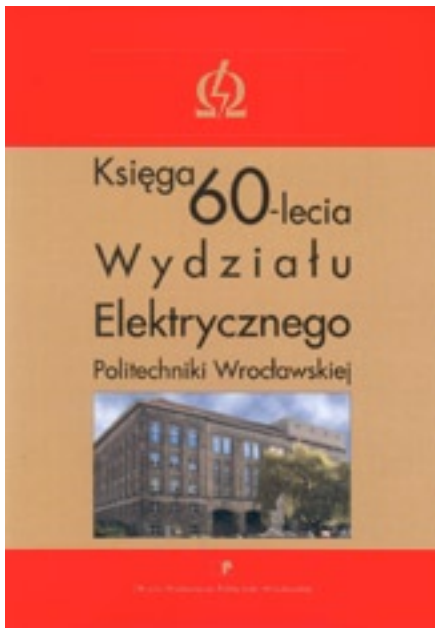


Główne przemówienie prezentujące historię i teraźniejszość Wydziału wygłosił dziekan prof. Janusz Szafran..

Dziś mogę Was zapewnić: Wasza дума jest w pełni uzasadniona. Politechnika Wrocławska i jej Wydział Elektryczny przez ten sześćdziesięcioletni okres nie sprzeniewierzyły się nigdy misji uniwersyteckiej, jaką jest kształcenie i prowadzenie badań naukowych. A co więcej, mimo wielu burz, jakie przewaliły się ponad tym miejscem, w którym dziś stoimy, Politechnika Wrocławska była wierna podstawowym zasadom ludzkiej przyzwoitości. I z tego można być dumnym. Z tego trzeba być dumnym.

Bowiem Politechnika Wrocławska jest wierna swej tradycji, która tkwi korzeniami we Lwowie, w tym mieście osnutym legendami i wspomnieniami ojców. W tym gmachu Politechniki Lwowskiej, która w minionym roku obchodziła swe 160-lecie. W tych śladach polskości, które można znaleźć na Cmentarzu Łyczakowskim. Ale też w tym ubożuchnym pomniku, który na lwowskich Wzgórzach Wuleckich upamiętnia mord polskich profesorów.

*Z tym symbolicznym miejscem my, ludzie Politechniki Wrocławskiej, łączymy się myślami stojąc u stóp wrocławskiego pomnika upamiętniającego tę straszną, nazistowską zbrodnię. Bowiem ludziom, których nazwiska są wypisane na tej kamiennnej płycie, Politechnika Wrocławska winna wdzięczność i pamięć. Dlatego poświęćmy im chwilę zadumy, jak czynimy to za każdym razem, gdy przychodzi nam rozpoczynać obchody rocznicowe. Nie zapominajmy, że chociaż tych wspo-
nianych ludzi nie widzieliśmy na oczy, to jednak my wszyscy z nich jesteśmy. Dlatego nawet dzień świąteczny rozpoczynamy stając pod tą kamienną bryłą. Proszę*



Was, drodzy Przyjaciele, pochylmy przed nią głowy.

Księga 60-lecia

W Gmachu Głównym uczestnicy zjazdu odbierali egzemplarze „**Księgi 60-lecia Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej**”. Wydana bardzo starannie (choć drukowano ją do ostatniej chwili) przez Oficynę Wydawniczą PWr publikacja kosztuje 62 zł (dla pracowników PWr: 50 zł), ale nie jest to cena wygórowana, jeśli zważyć jakość wydania i ilość informacji zawartych na 326 stronach formatu A-4.

„Księga ta powstała również z myślą o tych wszystkich, którzy w 1945 roku zaczęli studia lub pracę na Politechnice i którzy podejmowali trud tworzenia nowego życia akademickiego we Wrocławiu” – deklaruje we wstępie dziekan prof. Janusz Szafran.

Dzieło otwiera rys historyczny, a następnie dane o strukturze, władzach i lokalizacji wydziału. Poznaliśmy kadrę dziekanatu i pracowników instytutów, a także doktorów honoris

causa (zarówno tych uhonorowanych przez Politechnikę Wrocławską, jak pracowników wydziału, którym nadały tę godność instytucje zewnętrzne) i wybitne osobowości. Omówiono dalej rozwijane na wydziale szkoły naukowe, 69 biogramów ich twórców i kontynuatorów.

Dział „Nasi absolwenci na innych uczelniach” prezentuje 18 osób „wyeksportowanych” w bliższy i dalszy świat. Wielu przebywa za granicą: w Niemczech, Anglii, Szwecji, USA... Jeden z absolwentów (dyplom w 1973 r.) jest profesorem w Królewskiej Szkole Teatralnej w Barcelonie. Wykłada tam sztukę pantomimy.

Dalej poznajemy dzisiejszą sytuację wydziału: działalność naukową, dydaktykę, studentów i współpracę z zagranicą, a także działalność SEP na Wydziale Elektrycznym.

Cenny jest pełny spis absolwentów wydziału. Szkoda tylko, że nie wzbogacono publikacji o indeks nazwisk – może warto byłoby zrobić wkładkę, która w tego rodzaju pracach jest bardzo pożyteczna.

Książkę kończy spis i prezentacja sponsorów Zjazdu Elektryków. Jest to lista imponująca. Wskazuje ona, że absolwenci wydziału pełnią kluczowe pozycje w wielu firmach i instytucjach.

W auli

O godz. 11⁰⁰ do auli wkroczył orszak akademicki. Zebrani zostali powitani przez gospodarza obchodów – dziekana Wydziału Elektrycznego prof. J. Szafrana. W jego przemówieniu okolicznościowym znalazły się obszernie dane o wydziale i jego rozwoju.

W imieniu pierwszych absolwentów głos zabrali prof. Jerzy Fekecz oraz prof. Zbigniew Pohl. Wystąpili także reprezentanci firm sponsorujących zjazd. Są to zwykle absolwenci wydziału, którzy osiągnęli znaczącą pozycję w przemyśle elektrycznym. Ich krótkie wystąpienia dały obraz bogactwa specjalności należących do tej branży. Serdecznie zostały przyjęte przez zebranych wypowiedzi prezesa Dariusza Stolarczyka (ENERGIA PRO), dyr. Bolesława Cirkosa z Elektrowni Bełchatów, prezesa Andrzeja Diakuna z Elektrotimu S.A., prezesa Karola Wołkowińskiego z DIALOGU S.A., a zwłaszcza prezesa Krzysztofa Folty z TIM S.A., który przyznał się, że studia traktował bezstresowo, dzięki czemu wspomina je szczególnie miło.



Prezes Karol Wołkowiński z Dialogu S.A. wręcza pamiątkową statuetkę dziakanowi.

Atrakcją były „Medale 60-lecia” i grupowe zdjęcie na schodach Gmachu Głównego, które zakończyło część oficjalną uroczystości.

Po obiedzie w stołówce akademickiej można było udać się na występ Teatru Muzycznego ze spektaklem „Tylko we Lwowie”.

Następnie zwiedzano instytuty, odbywały się „zajęcia w podgrupach”. Wiele osób mimo niesprzyjającej pogody udało się na zwiedzanie Wrocławia, zwłaszcza że na Rynku zapowiedziane było zbiorowe zdjęcie uczestników zjazdu. Organizatorzy zapraszali również do udziału wszystkich pracowników i absolwentów Politechniki.

Zjazd zakończyła uroczysta kolacja połączona z trwającym do czwartej nad ranem balem, w którym wzięło udział 415 osób. Niektórzy wybrali spotkania rocznikowe w bardziej kameralnych grupach.

Złożono kwiaty na grobach twórców wydziału. Na zdjęciach: na grobie prof. Jana Trojaka składa kwiaty prof. Bohdan Synal, a na grobie prof. Kazimierza Idaszewskiego – dr hab. Bogusław Karolewski.





Dziekan prof. J. Szafran i prorektor prof. E. Kubica wręczili pamiątkowe Medale 60-lecia.

Wszyscy z sentymentem i dumą mówili o swoim wydziale, który upamiętnił się sławnym pierwszym wykładem prof. Kazimierza Idaszewskiego. *Historia Wydziału Elektrycznego wiąże się nierozzerwalnie z prapoczątkami nauki polskiej na Dolnym Śląsku – powiedział w swoim wystąpieniu prof. Janusz Szafran. – Od korzeni lwowskich i warszawskich wyrósł wydział, który na przestrzeni 58 lat, przechodząc wiele przeobrażeń, stał się jednym z czołowych wydziałów elektrycznych w kraju. To właśnie na oddziale elektrycznym ówczesnego Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego w dniu 15 listopada 1945 roku prof. Kazimierz Idaszewski, pierwszym swoim wykładem z maszyn elektrycznych, rozpoczął działalność polskiego szkolnictwa wyższego we Wrocławiu.*

Początkowa struktura organizacyjna wydziału była wzorowana na Wydziale Mechanicznym z Oddziałem Elektrycznym Politechniki Lwowskiej. Również programy nauczania i system studiów były zgodne z przedwojennymi programami polskich uczelni technicznych.

Mimo wielu trudności związanych z okresem powojennym już 8 kwietnia 1946 roku odbył się pierwszy egzamin dyplomowy. Dyplom nr 1 Politechniki Wrocławskiej otrzymał elektryk – Kazimierz Mściwujewski. Również elektryk – Władysław Kołek – był pierwszym doktorem Politechniki Wrocławskiej.

W roku akademickim 1949/50 Oddziały Elektryczny i Mechaniczny zostały przekształco-

ne w samodzielne wydziały: Elektryczny i Mechaniczny. Wydział Elektryczny składał się wówczas z dwóch oddziałów: Prądów silnych i Telekomunikacji. W 1952 roku Oddział Telekomunikacji został wydzielony z Wydziału Elektrycznego jako odrębny Wydział Łączności.

Podstawową działalność merytoryczną w zakresie dydaktyki i wychowania, badań naukowych, a także współpracy z przemysłem realizowały katedry. Struktura katedralna funkcjonowała na wydziale do roku 1968, kiedy to nastąpiła generalna reorganizacja Politechniki Wrocławskiej polegająca na wprowadzeniu w miejsce istniejących katedr struktury instytutowej.

Założeniem systemu instytutowego była koncentracja sił i środków wokół identycznych lub zbliżonych kierunków i dyscyplin naukowych. Miał on także zapewnić znaczną swobodę naukową w badaniach kompleksowych i niezależność finansową w przypadku osiągnięcia odpowiednich wyników badań.

W wyniku reorganizacji Uczelni w roku 1968 Wydział Elektryczny zachował swoją tradycyjną rolę integrującą instytuty i pracowników wokół macierzystej dyscypliny, jaką jest elektryka. W dzie-

Wieczorny bal zgromadził ponad 400 osób. Profesorowie wykazali się nadzwyczajną kondycją. Na pierwszym planie prof. Teresa Ołowska-Kowalska z mężem Czesławem.



dzinie rozwoju kadry wydział uzyskał prawa doktoryzowania i habilitowania jeszcze w okresie struktury katedralnej.

Od 1 października 1969 r. stworzono instytutom możliwość uzyskania praw doktoryzowania po spełnieniu wymagań odpowiedniej ustawy. Formowanie się instytutów na Wydziale Elektrycznym zakończyło się w 1972 r. W rezultacie wydział skupił następujące Instytuty: Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii (I-7), Energoelektryki (I-8), Układów Elektromaszynowych (I-29), który w 1994 r. zamienił nazwę na Instytut Maszyn i Napędów Elektrycznych. Do Instytutu Maszyn i Napędów Elektrycznych dołączono w 1998 r. tę część Instytutu Metrologii Elektrycznej (I-21), którą tworzyli pracownicy byłej Katedry Pomiarów Elektrycznych. Reorganizacja była wynikiem zmian struktury Uczelni (likwidacji instytutów międzywydziałowych).

Obecnie Wydział Elektryczny PWr to nowoczesna jednostka naukowo-dydaktyczna z dobrze wyposażonymi laboratoriami i salami wykładowymi, nawiązująca w swej działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej do najnowszych zdobyczy techniki.

Studenci również korzystają z nowoczesnej aparatury, komputerów, z najnowszych systemów i układów elektrycznych, elektronicznych i energoelektronicznych, które zdominowały proces dydaktyczny. Absolwenci wydziału, zdobywając wciąż aktualizowaną wiedzę, stają się poszukiwanymi w kraju i za granicą specjalistami. Niejednokrotnie zajmują oni nie tylko wysokie stanowiska w przemyśle oraz ośrodkach naukowo-badawczych w Polsce, ale i w najbardziej rozwiniętych technologicznie krajach świata. Są profesorami nie tylko naszej uczelni, ale i renomowanych instytucji akademickich za granicą.

W latach 1946-2003 Wydział Elektryczny ukończyło 5480 magistrów inżynierów nauk technicznych i 3525 inżynierów elektryków, w tym w roku ak. 2002/2003 – 189 inżynierów absolwentów studiów dziennych. W tym samym czasie nadano 444 doktoraty z nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*, a 104 osobom stopień naukowy doktora habilitowanego. Tytuły naukowe profesora uzyskały 33 osoby; pierwszym był prof. Jerzy Ignacy Skowroński w 1946 r.

Dwie debaty na 70-lecie

Jubileuszowe obchody 60-lecia uczelni, tyleż samo lat istnienia Wydziału Elektrycznego, 25-lecie „Solidarności” – wszystkie te wydarzenia ukazywały swą nową twarz przy okazji zorganizowanego 18 czerwca jubileuszu 70-lecia prof. Andrzeja Wiszniewskiego – byłego rektora Politechniki, ministra nauki, szefa Komitetu Badań Naukowych, człowieka mającego wielkie zasługi w działalności na rzecz niepodległości kraju, a do tego i cenionego mówcy.

Nie można było znaleźć lepszej formy uczczenia Jubilata, jak zorganizowanie debat związanych tematycznie z nauką i polityką. Obie odbyły się w auli Politechniki i zgromadziły interesujące grono panelistów. Przyciągnęły również licznych zainteresowanych, którzy w kulaowych dyskusjach kontynuowali rozpoczęte na podium wątki.

Otwarcia uroczystości dokonali JM Rektor i prof. Janusz Szafran jako dziekan Wydziału Elektrycznego.

Pierwszą dyskusję zatytułowaną „**Wybista droga do wolności**” prowadził prezydent Rafał Dutkiewicz. Wzięli w niej udział: ks. Andrzej Dziełak, Marek Muszyński, Wojciech Myślecki, prof. Włodzimierz Suleja (IPN) i prof. Andrzej Wiszniewski.

Prowadzący prezydent miasta cytował liczne anegdoty o okresie stanu wojennego – odnoszące się także do Jubilata.

Marek Muszyński podkreślił zasługi prof. Wiszniewskiego dla RKS-u w przełomowej chwili po aresztowaniu trzech kolejnych jego przewodniczących (Frasyniuk, Bednarz, Pinior). „To właśnie prof. Wiszniewski i Kornel Morawiecki podtrzymy-



wali mnie na duchu, to Andrzej podkreślał, że droga do wolności nigdy się nie kończy” – przypomniał.

Wojciech Myślecki odniósł się do zasług pokolenia przedwojennego – ludzi wychowanych w niepodległej Polsce, a także do ich starań o znalezienie form przetrwania w po wojennej rzeczywistości. Program drogi do wolności właściwie nie istniał. Wskazaniem była koncepcja kard. S. Wyszyńskiego, która sprowadzała się do potrzeby oszczędzania rozlewu krwi, pracy u podstaw, ewolucyjnego wychodzenia z więzów politycznych. Do-

piero potem społeczeństwo poszło za słowami Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Wielu ludzi przez lata utraciło więź z prawdą, lecz byli i tacy jak prof. Roman Duda i prof. Andrzej Wiszniewski – podkreślił W. Myślecki. Poinformował też, że powstaje historyczna naukowa praca o działalności „Solidarności Walczącej”.

Prof. Włodzimierz Suleja przypomniał główną różnicę między początkami II i III Rzeczypospolitej: po I wojnie światowej kraj miał polityczną elitę. Dziś mamy raczej zaczątki klasy politycznej. Takie są skutki nie tylko strat wojennych, ale i konsekwentnego psucia społecznej tkanki, jakie nastąpiło po 1945 roku. „Andrzej Wiszniewski należy do tych ludzi, którzy działali i działają na rzecz jej odbudowy.” – stwierdził.

Sam Jubilat podkreślił swój sentymentalny związek z uczelnią. Jej losy syntetycznie obrazują wydarzenia, jakie miały miejsce w auli. To tu odbył się Kongres Intelektualistów zorganizowany przez agentów Stalina, ale i na nim trafiły się umysły niezależne, jak zabierający odważnie głos Anglik – prof. Taylor. To tu w marcu 1953 roku słuchano transmisji z pogrzebu Stalina. („Dostałem tego zaszczytu w nagrodę za wyniki w nauce” – wyznał prof. Wiszniewski. – „Ktoś puścił plotkę, że kto nie będzie płakał, straci stypendium. Niektórzy chyba uwierzy-

li.”) Z tych okien można było potem zobaczyć w 1956 roku stos płonących legitymacji ZMP. W 1968 roku odbył się tu 24-godzinny strajk studencki – w pewnym sensie zwycięski. W A-1 było wtedy 5000 studentów. Tu inaugurowano w 1981 roku kadencję prof. Tadeusza Zipsera, który zaapelował, by w obliczu zagrożenia „chwycić się za ręce”. Tu miały miejsce strajki 1981 roku, protesty po wprowadzeniu stanu wojennego, a w 1987 roku – reaktywacja KZ „Solidarności” przy PWR.

„Ta sala ma piękną przeszłość. Widziała wszystkie wyboje drogi do wolności. Sala z duszą Politechniki Wrocławskiej. Sala i uczelnia, którą kocham” – powiedział prof. Wiszniewski.

Dla równowagi Wojciech Myślecki cytował z IPNowskich dokumentów opinię o „negatywnym oddziaływaniu [A. Wiszniewskiego] na młodych pracowników naukowych i studentów” oraz jego „prosyjonistycznych poglądach”.

Rzecz prosta, ks. A. Dziełak był wprost przeciwnego zdania: dorobek Jubilata, jego szlachetność powinny jak najczęściej służyć kształtowaniu młodzieży. Choć co do wrocławskich jubileuszy należy zachować daleko posuniętą ostrożność. Nigdy nie wiadomo, czy wierzyć metrykom tutejszych dostojników.

Na koniec podkreślano, że „droga do wolności nie da się dążyć w pojedynkę” (W. Sule-

Sala była wypełniona licznie przybyłymi gośćmi.





Wśród gości byli: Sławomir Najnigier,



Władysław Sidorowicz



oraz prof. Leon Kieres.

ja), że trzeba współdziałać z ludźmi, dla których się wolności pragnie (A. Wiszniewski) i że trzeba być osadzonym w przeszłości, by skutecznie myśleć o przyszłości (R. Dutkiewicz).

Prof. Tadeusz Luty poprowadził drugi panel: **Nauka a polityka**. Uczestniczyli w nim b. premier prof. Jerzy Buzek, prof. Roman Duda, prof. Mirosław Handke, prof. Aldona Kamela-Sowińska, prof. Wilibald Winkler, b. min. Janusz Steinhoff i prof. Andrzej Wiszniewski.

Prof. Tadeusz Luty przedstawił swe doświadczenia i wnioski z początkowych kontaktów z prof. Wiszniewskim, zwłaszcza podkreślił jego zdolność godzenia politycznego temperamentu z rolą przywódcy środowiska naukowego. „Gdy wypowiadałem się w pewnych kontrowersyjnych sprawach, radzono mi: *Jeśli chcesz mieć 70-lecie, to już przestań mówić*. A jednak znam rektora, który zawsze był wyrazisty, a ma jubileusz.”

Prof. Aldona Kamela-Sowińska postawiła w debacie 5 tez o sprzeczności między nauką i polityką. Oceniała, że politycy (w odróżnieniu od uczonych) nie uczą się, zwłaszcza od najlepszych, boją się konfrontacji z faktami,

Minister Janusz Steinhoff w rozmowie z ministrem Mirosławem Handke.



nie poszukują prawdy i dokonują wątpliwych wyborów. „Co robią profesorowie w polityce?? Powinni być czystym sumieniem polityki.” – podsumowała.

Min. Janusz Steinhoff przypomniał, jak jeszcze w „sejmie kontraktowym” wraz z prof. R. Dudą pracował nad powstającą wtedy ustawą o szkolnictwie wyższym. Zaliczali się wtedy obaj do „skrzydła radykalnego”. Niestety radykalne zmiany nie zaszły, a świat polityki ucieka w populizm – ocenił. – W świecie i w mediach jest za mało merytorycznej dyskusji. Choćby dyskusje o lustracji – nie mają zwykłej rzeczowej podbudowy, nikt nie odnosi się do przepisów ani dokumentów. Janusz Steinhoff przypomniał też, że jako minister rządu Jerzego Buzka miał okazję poznać walory ministra Andrzeja Wiszniewskiego zdolnego do równie dobrego wykonywania pra-

cy urzędniczej jak tworzenia wizji rozwojowych i świetnie porozumiewającego się z pracownikami KBN.

Prof. Mirosław Handke podjął wątek reform w szkolnictwie wyższym i zmian ustawowych. Uznał, że pożyteczna ustawa z 1990 roku miała ten uboczny skutek, że spetryfikowała układ. W owym czasie nie dało się jeszcze przewidzieć, w jakim kierunku pójść zmiany w szkolnictwie wyższym, co trzeba uzdrowić w systemie dydaktycznym i badawczym.

Złych mechanizmów nie usunie, zdaniem byłego ministra edukacji, ustawa promowana przez prof. J. Woźnickiego, gdyż nie wychodzi na przeciw zmianom i odpowiada głównie na potrzeby korporacyjne.

Prof. T. Luty polemizował, że rewolucyjne zmiany wprowadza się na etapie „katastrof” (nieciągłości) społecznych.

Prof. Roman Duda odwołał się do tra-



Życzenia od prof. W. Salejdy

decji angażowania się w sprawy polityki w momentach, w których wymaga tego obowiązek obywatelski. Chodzi więc o uprawianie polityki w sensie arystotelesowskim. Tak właśnie czynił prof. Andrzej Wiszniewski. Niektórzy po tym pierwszym okresie odchodzili z polityki, inni pozostawali. Prof. Duda sądzi zasadniczo, że nie należy łączyć nauki z polityką i nie naukowcy powinni pisać dla siebie ustawy. „Nauka i edukacja są sprawami zbyt poważnymi, żeby zostawiać je w rękach uczonych.” Nowa ustawa pisana przez naukowców nie sprawdzi się.

Prof. Wilibald Winkler, b. rektor Politechniki Śląskiej, a dziś wojewoda śląski, jest zdania, że był czas wymagają-

Pierwsi słuchacze

W sobotę 11 czerwca odbył się z okazji 60-lecia Politechniki Wrocławskiej Zjazd Pierwszych Słuchaczy Politechniki Wrocławskiej rocznika 1945. Program rozpoczął się wspólną Mszą Św. we wrocław-

Kubica, Prorektor ds. Organizacji PWr.

JM Rektor prof. Tadeusz Luty wręczył Złote Odznaki PWr. W uroczystości uczestniczyli: prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz (który również, jako absolwent, otrzymał legitymację „Wyróżnionego Absolwenta PWr”), wojewoda Stanisław Łopatowski i przedstawiciel marszałka dolnośląskiego dr Mieczysław Ciurla. Wygłosili oni do zebranych krótkie przemówienia. Po obiedzie w Klubie Studenckim PWr (A-1) odbyły się spotkania wydziałowe: architektów, budownic-



Spotkanie przy Katedrze.

skiej Katedrze, odprawioną przez ks. bp. Józefa Pazdura – niegdyś studenta Akademii Rolniczej. Złożono kwiaty pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich. Dalsze uroczystości odbywały się w Auli PWr. Rozpoczęło je *Gaudeamus* w wykonaniu Chóru Politechniki Wrocławskiej. Wręczono dostojnym Absolwentom legitymacje „Wyróżnionego Absolwenta PWr”. Ponieważ przysługują one wszystkim słuchaczom, działająca przy Stowarzyszeniu Absolwentów Kapituła przyznała je także nieobecnym – w sumie wystawiono 191 legitymacji. Obecni otrzymali je z rąk prof. Jana Kmity, przewodniczącego Stowarzyszenia. Uczelnię reprezentował prof. Ernest



Przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów prof. Jan Kmity i prorektor prof. Ernest Kubica wręczyli legitymacje „Wyróżnionego Absolwenta PWr”.

Złożenie kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich.



Fot. K. Mazur



JM Rektor przemówił do zebranych w auli i wręczył Złote Odznaki PWr.

twa (25 osób), chemików (19 osób), elektryków (20 osób, wśród nich prof. J. Fekecz) i mechaników (30 osób, wśród nich prof. Kazimierz Banyś). Zakończenie dnia stanowiła uroczysta kolacja w Klubie Studenckim. Zebrało się na niej około 100 osób – niektórzy przybyli z żonami, dziećmi, a nawet wnukami.

Uczestnicy spotkania odebrali też listy i pozdrowienia od kolegów mieszkających za granicą, którzy tą drogą chcieli podkreślić więź z uczelnią i środowiskiem.

Przygotowywana jest publikacja „Księga Pamiątkowa Zjazdu Pierwszych Słuchaczy Politechniki Wrocławskiej z okazji 60-lecia Uczelni 1945-2005”.

Statystyka osiągnięć pierwszych słuchaczy Politechniki:

Wśród 494 absolwentów I roku było 79 architektów, 99 budowlańców, 62 chemików, 136 elektryków (wraz z rokiem zerowym) i 118 mechaników. Spośród tego grona 106 uzyskało doktoraty nauk technicznych (odpowiednio: 7, 20, 26, 25, 28), 30 zostało docentami (2, 4, 6, 8, 10), a 56 profesorami (5, 12, 13, 12, 14). Dwie osoby – prof. Henryk Hawrylak i prof. Jan Kmity – uzyskały doktoraty honoris causa.

Życzymy, żeby kolejne jubileuszowe spotkania jeszcze powiększyły ten dorobek!

Jeden z pierwszych

Włodzimierz Skibiński – syn majora WP, powstańca wielkopolskiego i kawalera *Virtuti Militari* za 1920 rok, ma chyba największy staż wojenny spośród polskich studentów Politechniki Wrocławskiej.

Pochodzi z Wielkopolski. Urodził się 4 sierpnia 1926 roku w Rogoźnie. Skończył dopiero 13 lat, gdy wraz z kolegami-harczami został zmobilizowany jako żołnierz terenowej obrony przeciwlotniczej. Wykonywał to zadanie przez sierpień do około 15 września. Losy tego oddziału w czasie kampanii wrześniowej obfitowały w trudne momenty. Otoczeni przez *Volkssturm* szczęśliwie zostali uwolnieni przez członków obrony cywilnej. Za wrześnią dwóch kolegów zostało rannych. Pozostali podążali za armią gen T. Kutrzeby.

Gdy wrócił w rodzinne strony, ojciec był poszukiwany przez Niemców. Rodzina została wysiedlona z Wartegau. W wigilię 1939 roku pociąg polskich wysiedleńców dotarł do podlaskiego Sokółowa.

Młody Wielkopolanin znalazł zatrudnienie jako pracownik punktu sprzedaży przydzielonych materiałów szewskich. Ale przecież i buty były towarem o walorach militarnych. W 1943 roku Włodzimierz Skibiński wstąpił do utworzonego z końcem 1942 r. Kedywu. Jednak już w kwietniu musiał przenieść się do partyzantki AK. Jego leśny oddział „Sokół” działał na wschód od Bugu, docierał nawet w okolice Horynia, Kowla, Włodzimierza Wołyńskiego. Młody człowiek zyskał znaczne doświadczenie w posługiwaniu się bronią. „Nie lubiłem Stena. Potem miałem dobrego Schmeissera. Lubilem broń włoską. Chętnie nosiłem też P-38” – wspomina.

Na zimę wracano na Podlasie. To pozwalało kontynuować naukę na kompletach. W maju 1944 roku wraz z siedmioma kolegami zdał maturę w Korczewie. Egzamin, na które specjalnie przyjechała komisja, trwały dwa dni.

Front wschodni zbliżał się. 23 lipca 1944 roku oddział partyzancki został rozwiązany. Skibiński pojechał w stronę Warszawy. 4 sierpnia wraz z kuzynem ruszył do Powstania Warszawskiego. Walczył na Powiślu i na Sadybie. Tu dostał się do niewoli. Niemcy zastrzelili rannych towarzyszy broni i dowódcę oddziału, który stanął w ich obronie.

Do 18 stycznia 1945 pracował w obozie pracy (zakłady papiernicze w Jeziornie) jako kierowca. Było głodno i zimno, ale przetrwał. Kilka dni później komisja

wojskowa skierowała go do szkoły podchorążych. Wolał jednak „zwinąć żagle”. Wyjechał do rodzinnego majątku w Poznaniu. Do kwietnia starał się uprawiać ziemię. Miał nadzieję, że może doczeka się powrotu swego ojca z obozu. Niestety zmarł on w czasie ewakuacji obozu w ostatnich dniach wojny.

Tymczasem młodym Skibińskim zaczęły interesować się służby komunistyczne. Uprowadzony o groźbie aresztowania wyjechał bez szczególnego planu. Pierwszy pociąg, jaki mu się trafił, jechał w stronę Wrocławia. Transport włókł się, wreszcie w Szewcach okazało się, że nie ma przejazdu przez Odrę. Skibiński pieszo dotarł



Włodzimierz Skibiński (drugi od lewej) wśród kolegów na Zjeździe Pierwszych Słuchaczy PWR

Fot. K. Mazur

do Trzebnicy, gdzie mieścił się tymczasowy zarząd Wrocławia. Myślał, że to już Wrocław, albo jego przedmieścia. Na szczęście za wódkę dojechał do celu rosyjskim samochodem.

23 maja znalazł się w płonącej jeszcze Wrocławiu. Z trudnością (rzadko można było się jeszcze porozumieć tu po polsku) dowiedział się, że tymczasowy rektorat Politechniki mieści się przy dzisiejszej ul. Gepperta. Tu spotkał prof. S. Kulczyńskiego i D. Smoleńskiego. Spodobała mu się uczelnia, która przyjęła go do Straży Akademickiej – dawno pozwolenie na długą broń! Toteż postanowił tu zostać. Wybrał budownictwo.

Zaczął się prace nad zorganizowaniem codziennego życia. Uruchamiał dla Straży Akademickiej domy przy Stanisławskiego i Kotsisa. Na Akademii Medycznej działała kuchnia, skąd przynoszono posiłki – ale zawsze niosącemu żywność towarzyszył kolega z bronią, bo było kolosalne prawdopodobieństwo napadu ze strony rosyjskich dezertersów,

którzy zabierali, co się dało: jedzenie, zegarek, płaszcz, a nocą wdzielali się do niemieckich mieszkań. Rano nad Odrą leżało zawsze kilka trupów. Niejednokrotnie studenci PWR obudzeni krzykami napadanych we własnych mieszkaniach byłych wrogów biegli bronić ich przed nowymi sojusznikami.

Jednym z trudniejszych zadań był wyjazd barkami po węgiel dla Politechniki. Wcześniejsze próby pozyskania paliwa kończyły się niczym, bo rosyjscy żołnierze na kolejnych służach rzecznych stopniowo odbierali towar i barki przyplwały do Wrocławia puste. „Popłynęliśmy z kolegą Zdzisławem Szatą, który miał rodzinę na Górnym Śląsku, więc mógł pomóc w zgromadzeniu tego dużego transportu. Potrzebowaliśmy 1400 ton węgla! Ale przez to nie mogłem uczestniczyć w historycznym pierwszym wykładzie.” – mówi Włodzimierz Skibiński. – „Wróciłem dopiero 27-28 listopada, ale

węgiel dowiozłem z wyjątkiem 7 ton, którym musieliśmy wesprzeć sowiecki parostatek. Na każdej służbie staczaliśmy boje. Ważne było, żeby nie docierać do nich wieczorem, a rano, ale i tak niejednokrotnie szły w ruch granaty i pistolet maszynowy Thomson.”

Skibiński często musiał w tym okresie ukrywać się przed UB. W listopadzie 1945 roku po proteście przeciw wyłączeniu prądu był krótko aresztowany. Raz zdarzyło mu się wyskoczyć z pierwszego piętra, by uniknąć zatrzymania. Ale

i to nie wszystko. Pod wpływem prof. Styśia zapisał się w 1946 roku do PSL. Do dziś ma legitymację z podpisem (faximile?) Stanisława Mikołajczyka.

Trudno wyobrazić sobie, że znajdował jeszcze czas na sport. Brał udział w I Mistrzostwach AZS w Łodzi w 1947 roku (jego autorstwa jest sławne zdjęcie politechnicznej drużyny koszykówki, w której jest m.in. H. Hawrylak). Uczestniczył w zawodach wioślarskich (dwójka regatowa z kol. Ignacym Ubyszem).

W 1949 roku, po pierwszym etapie studiów zaczął pracę w „Przemysłowce”. Dyplom zrobił w czerwcu 1951 roku. Pełnił liczne funkcje we wrocławskich biurach projektowych. Dziś jest na emeryturze. Odczuwa nieco skutki kontuzji wojennych, ale oczywiście nie ominął Zjazdu Pierwszych Słuchaczy.

Może ktoś kiedyś opisać dokładniej jego wspomnienia?

Maria Kiszka

Rozmowy międzypokoleniowe

9 maja w „Starej Kotłowni” odbyło się spotkanie służące zbliżeniu najstarszego i najmłodszego pokolenia uczelnianej społeczności. Nestorzy Politechniki: profesorowie Henryk Hawrylak, Edward Mielcarzewicz i Zdzisław Samsonowicz opowiadać mieli studentom o swoich wspomnieniach z pierwszych powojen-



Prof. Henryk Hawrylak i prof. Edward Mielcarzewicz

nych lat. Ze strony młodzieży przybył Paweł Głuchowski (pismo studentów „Żak”) i studenci senatorowie z Wydziału Inżynierii Środowiska. Większość obecnych należałoby jednak zaliczyć się do roczników pośrednich. Wśród nich byli: prorektor PWR prof. Ernest Kubica, organizatorka imprezy – rzeczniczka prasowa uczelni Anna Poznańska, pracownicy Muzeum Politechniki Marek Burak i Krzysztof Dackiewicz, attaché kulturalny RFN (a zarazem absolwent UW) Rainer Sachs, współrealizatorka wielu wystaw dotyczących historii uczelni mgr Elżbieta Żołnierz, przedstawicielka Archiwum Uczelni mgr Ewa Dutka oraz dziennikarze: Maciej Sas („Gazeta Wrocławska”) i Wanda Dybalska („Gazeta Wyborcza”), a także reprezentantka „Pryzmatu”. Zabrakło nam wśród uczestników dra hab. Ryszarda Czocho – chyba pierwszej osoby, która sformułowała tezę o dwoistym dziedzictwie Politechniki (vide: „Księga Jubileuszowa...”).

Podawano z rąk do rąk stare zdjęcia, dokumenty i świadectwa lat czterdziestych: biało-czerwone opaski z napisem „Straż Akademicka” albo „Straż Aka-

demicka Politechniki” – istotna różnica w aspekcie rozważań, co właściwie miało na myśli ustawodawca dekretując utworzenie „Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu”. Czy miała to być kontynuacja oszczędnościowych rozwiązań wprowadzonych przez Niemców przed wojną, czy tylko wyraz niewiary w możliwość szybkiego zorganizowania dwóch odrębnych uczelni? Czy miało być dwóch rektorów, czy tylko jeden? I dla czego właściwie w zasobach Uniwersytetu znalazło się tyle dobrych poniemieckich samochodów, podczas gdy student Zdzisław Samsonowicz męczył się uruchamianiem pojazdu na Holzgas?

Dostojni profesorowie wykazali się w debacie znaczną energią ustępując tylko nieznanym pani Annie Poznańskiej.

Pan Rainer Sachs przytoczył kilka interesujących anegdot na temat stosunków na przedwojennych uczelniach Wrocławia, zaś kustosz Marek Burak osadził dyskusję w ścisłych danych historycznych. Przygotowany przez niego tekst o intelektualnym (Lwów) i materialnym (TH Breslau) dziedzictwie naszej uczelni zamieszczamy obok.

Młodsze pokolenie uczestniczące w spotkaniu



Attaché kulturalny RFN Rainer Sachs

Dalsza eksploracja dokumentów z pierwszych lat życia powojennej uczelni może doprowadzić do wielu ciekawych ustaleń. Interesującą ciekawostką jest list Czesława Miłosza – ówczesnego polskiego attaché kulturalnego w Waszyngtonie. W grudniu 1946 roku przedstawił on pytanie strony amerykańskiej o możliwość przyjęcia przez Politechnikę Wrocławską zdemobilizowanych żołnierzy amerykańskich na studia. Byłyby one opłacane przez zarząd byłych wojsk armii amerykańskiej (Veterans Administration). Uczelnia powinna się jednak zobowiązać do przekazywania sprawozdań dotyczących postępów w nauce oraz zachowania się studentów tej kategorii. O święta amerykańska naiwności! Wtedy to było oczywiście niemożliwe, ale może odgrzalibyśmy ten projekt teraz? (mk)



Marek Burak z Muzeum Politechniki podczas dyskusji o początkach uczelni (9 czerwca 2005).

I. Źródła intelektualne, tradycja. Akademia Techniczna, Szkoła Politechniczna, Politechnika Lwowska.

W dniu 7 listopada 1817 roku uruchomiono we Lwowie pierwszą szkołę realną o profilu technicznym na wzór funkcjonujących już na terenie Austrii podobnych placówek oświatowych. Choć funkcjonowanie tej szkoły zakończyła reorganizacja w 1825 r., to jednak jej istnienie przyczyniło się do powstania we Lwowie ośrodka kształcenia kadr inżynierskich o charakterze politechnicznym. Lukę w szkolnictwie technicznym na terenie Galicji miała wypełnić powołana dekretem cesarza Ferdynanda I z 1835 roku Akademia Realno-Handlowa, placówka o profilu mieszanym, dająca części jej słuchaczy przygotowanie techniczne na dwuletnich kursach. Dopiero 23 stycznia 1843 roku, na mocy decyzji cesarskiej, wzmocniono Akademię Realno-Handlową przez utworzenie równorzędnych trzyletnich oddziałów – technicznego i gospodarstwa wiejskiego, dając w ten sposób asumpt do powołania we wrześniu 1844 roku lwowskiej Akademii Technicznej. Struktura nowo utworzonej szkoły opierała się na dwóch wydziałach: technicznym i handlowym, o trzyletnim cyklu nauczania. Sukcesywny rozwój organizacyjny szkoły sprawił, że do 1848 roku powstał fundament pod przyszłą wyższą uczelnię techniczną. W latach 1844-1848 uruchomiono sześć katedr: matematyki, fizyki, mechaniki (z geometrią wykreślną i rysunkiem technicznym), chemii, budownictwa, geometrii praktycznej (czyli geodezji). Chociaż przejściowo w okresie 1848-1850 działalność Akade-

Dziedzictwo historyczne uczelni

mii została zawieszona, to w 1851 r. przywrócono zajęcia w pełnym wymiarze dla 220 słuchaczy. Od 1854 roku kandydaci do Akademii Technicznej musieli wykazywać się maturą ośmioklasowego gimnazjum lub ukończeniem szkoły realnej, w wyjątkowych wypadkach zaś egzaminem. Oznaczało to zdecydowaną wolę traktowania Akademii jako regularnej szkoły wyższej.

W 1868 roku weszła w życie konstytucja monarchii austro-węgierskiej, której zapisy przyznały sejmom krajowym prawo organizowania szkolnictwa zawodowego. W tym samym roku galicyjski Sejm Krajowy powołał komisję do spraw reorganizacji Akademii Technicznej we Lwowie. Ważnym faktem była zgoda na wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, wynikająca z reskryptu cesarskiego ogłoszonego 26 sierpnia 1871 r.

Ukoronowaniem podjętych działań było przekształcenie Akademii Technicznej w c.k. Szkołę Politechniczną, podniesioną dekretem cesarskim z 8 października 1877 r. do rangi szkoły wyższej (Technische Hochschule), co nastąpiło wraz z inauguracją roku akademickiego w dniu 15 listopada 1877 roku. W roku akademickim 1877/1878 uczelnia miała cztery wydziały: Inżynierii Lądowej i Wodnej, Budownictwa, Budowy Maszyn oraz Chemii Technicznej. Z czasem rosła ranga tej jedynej wyższej szkoły technicznej z polskim językiem wykładowym, czego przejawem było prawo doktoryzowania przyznane w roku 1901.

W ostatnich latach funkcjonowania c.k. Szkoły Politechnicznej studia odbywały się na wydziałach Inżynierii, Inżynierii Wodnej, Budownictwa Lądowego, Chemii Technicznej oraz Budowy Maszyn z Oddziałem Elektrotechnicznym.

Zakończenie I wojny światowej i sytuacja militarna na terenie polskiego już Lwowa uniemożliwiła uruchomienie zajęć w roku akademickim 1918/1919. W 1919 roku Szkołę Politechniczną (już nie „cesarsko-królewską”) podporządkowano Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zaś 8 listopada tego roku powołano w jej strukturze nowy wydział

– Wydział Rolniczo-Lasowy, powstały w wyniku fuzji Akademii Rolniczej w Dublanach i Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie. Pierwsze zajęcia na tym wydziale rozpoczęto 17 listopada 1919 r., po skromnej oficjalnej inauguracji działalności lwowskiej uczelni (16 października).

Pierwszy regularny rok akademicki za-inaugurowano 10 stycznia 1921 roku. Zatwierdzony 28 czerwca 1921 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego statut wprowadził nową nazwę uczelni: Politechnika Lwowska. Na mocy nadanego statutu powołano także następujące wydziały:

- Wydział Inżynierii z oddziałami drogowym, wodnym i mierniczym,
 - Wydział Architektury oddziałami artystycznym i konstrukcyjnym,
 - Wydział Mechaniczny z oddziałami maszynowym, elektrotechnicznym, górniczym i naftowym,
 - Wydział Chemiczny z oddziałami chemików laboratoryjnych i chemików fabrycznych,
 - Wydział Rolniczo-Lasowy z oddziałami rolniczym i leśnym,
- oraz Wydział Ogólny, na którym kształcono kadry nauczycielskie dla powstającego szkolnictwa zawodowego.

W 1939 roku uczelnia miała Wydziały: Inżynierii Lądowej i Wodnej, Architektoniczny, Mechaniczny, Chemiczny i Rolniczo-Lasowy.

We wrześniu 1939 roku uczelnie lwowskie, w tym również Politechnika, zostały zamknięte. W listopadzie władze sowieckie przekształciły polską uczelnię techniczną w Lwowski Instytut Politechniczny, który funkcjonował do czerwca 1941 roku, tj. do chwili objęcia Lwowa okupacją niemiecką. Wiosną 1942 roku nowi okupanci uruchomili 4-letnie kursy techniczne (technische Fachkurse), a w murach Politechniki Lwowskiej zorganizowano Państwowy Instytut Techniczny (Staatliche Technische Institut).

Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną w drugiej połowie lipca 1944 r. władze sowieckie ponownie przywróciły Lwowski Instytut Politechniczny.

II. Źródła materialne. Wrocławską Wyższą Szkołą Techniczną (Technische Hochschule).

W końcu XIX wieku, głównie z inicjatywy śląskich kół przemysłowych, rozpoczęto starania o powołanie na Śląsku uczelni o charakterze technicznym. Wyrazem tych starań była petycja wysłana 14 grudnia 1897 roku przez władze Prowincji Śląskiej, wrocławski magistrat oraz przedstawiciele kręgów przemysłowych i handlowych do Ministerstwa Stanu w Berlinie w sprawie utworzenia we Wrocławiu wyższej szkoły technicznej. W 1902 roku z inicjatywy pomysłodawców powyższej petycji zawarte zostało porozumienie między władzami centralnymi państwa niemieckiego a władzami prowincji i miasta Wrocławia w sprawie zapewnienia przyszłej uczelni odpowiedniej bazy materialnej. Porozumienie to zawierało już bardzo konkretny plan powołania szkoły technicznej we Wrocławiu. Przewidywano uruchomienie dwuoddziałowej uczelni, złożonej z Oddziału Budowy Maszyn oraz Oddziału Chemicznego. Planowano również, że zajęcia z przedmiotów ogólnych, takich jak matematyka i fizyka, poprowadzą profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego.

Na mocy powyższego porozumienia przystąpiono w 1905 roku do budowy obiektów, mających pomieścić przyszłą uczelnię techniczną, które zlokalizowano na terenach przekazanych przez władze miasta Wrocławia w niedalekiej odległości od ówczesnej Tiergartenstrasse. Pięć lat potem, 1 października 1910 r., rozpoczęła działalność Królewska Wyższa Szkoła Techniczna we Wrocławiu (Koenigliche Technische Hochschule). Zgodnie ze statutem nadanym 20 lipca 1910 r. przez cesarza Wilhelma II, Wyższa Szkoła Techniczna składała się z trzech oddziałów: Inżynierii Maszyn i Elektrotechniki, Chemii i Hutnictwa oraz Nauk Ogólnych. Oddział Inżynierii Maszyn i Elektrotechniki (uruchomiony w roku akad. 1911/12) kształcił w specjalnościach: inżynierii maszyn, inżynierii eksploatacji maszyn, inżynierii transportowej, inżynierii laboratoryjnej, inżynierii zarządzania oraz elektroinżynierii. Na Oddziale Chemii i Hutnictwa uruchomiono chemię oraz hutnictwo i górnictwo. Zadaniem Oddziału Nauk Ogólnych było natomiast kształcenie słuchaczy w zakresie przedmiotów takich jak matematyka, fizyka, geografia, filozofia, socjologia, higiena, botanika, muzyka i języki obce.

Uroczyste otwarcie nowo powstałej uczelni nastąpiło 29 listopada 1910 roku w obecności cesarza Wilhelma II.

W 1922 roku zreorganizowano Oddział Nauk Ogólnych tworząc w jego ramach samodzielne kierunki studiów: matematykę oraz fizykę (w 1934 r. status ten otrzymała także chemia). Zapoczątkowano także zajęcia kursu przygotowawczego dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich.

W roku 1922/23 wprowadzono dalsze zmiany w strukturze szkoły. W miejsce dotychczasowych oddziałów utworzono Wydziały: Nauk Ogólnych, Gospodarki Maszynowej oraz Gospodarki Materiałowej. Natomiast w semestrze zimowym 1927/28 uruchomiono Oddział Inżynierii Budowlanej działający początkowo w strukturze Wydziału Nauk Ogólnych, a następnie przekształcony (21 czerwca 1928 r.) w samodzielny Wydział Budownictwa.

Wrocławską Wyższą Szkołą Techniczną od 1928 roku była uczelnią czteroddziałową, na którą składały się Wydziały: Nauk Ogólnych (od 1941 r. przemianowany na Wydział Nauk Przyrodniczych i Przedmiotów Uzupełniających), Budownictwa, Maszynoznawstwa oraz Gospodarki Materiałowej (od 1934 – Wydział Górnictwa i Hutnictwa).

W ramach wydziałów funkcjonowały kierunki – odpowiedniki dzisiejszych zakładów. W przypadku Wydziału Budownictwa były to: inżynieria eksploatacji maszyn, inżynieria transportowa, inżynieria zarządzania, inżynieria laboratoryjna, ponadto architektura (od 1929 r.) oraz geodezja (od 1940 r.). Wydział Maszynoznawstwa obejmował dwa kierunki: inżynierię maszyn oraz elektroinżynierię, których rozwój doprowadził w 1941 r. do wewnętrznego podzielenia tego Wydziału na Oddział Budowy Maszyn i Oddział Elektrotechniki. Wydział Górnictwa i Hutnictwa składał się od 1941 roku z dwóch oddziałów: Oddziału Górnictwa z geologią, górnictwem i geodezją górniczą oraz Oddziału Hutnictwa ze specjalizacjami takimi jak hutnictwo żelaza, hutnictwo metali nieżelaznych, materiałoznawstwo, gazownictwo i odlewnictwo.

W latach 30. XX wieku opracowany został projekt statutu uczelni nazwanej Uniwersytetem Śląskim, zgodnie z którym Wyższa Szkoła Techniczna miała zostać wchłonięta w nową strukturę jako Wydział Nauk Inżynieryjnych. Do utworzenia takiej uczelni nie doszło, jednakże od 1 czerwca 1933 r. Uniwersytet i Wyższa Szkoła Techniczna miały wspólny budżet i połączoną administrację. Obie uczelnie miały jednego kuratora, wspólną kwesturę i bibliotekę, z której jednak został wydzielony Oddział Biblioteki dla Wyższej Szkoły Technicz-

nej. Połączeniu uległy te jednostki naukowe, które istniały na obydwóch uczelniach, m. in. Instytuty: Matematyczny, Fizyki Teoretycznej, Technologii Chemicznej, Chemii Nieorganicznej oraz Chemii Organicznej.

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 roku spowodował krótką przerwę w działalności szkoły. Zajęcia podjęto 2 października. Prowadzono je bez większych zakłóceń do końca 1944 roku. 20 stycznia 1945 roku, na podstawie zarządzenia komisarza obrony Rzeszy na Dolny Śląsk, ostatni kurator Wyższej Szkoły Technicznej dr Theodor Bertram zamknął uczelnię.

III. Koncepcja i źródła tworzenia Politechniki Wrocławskiej w okresie organizacyjnym (19 września 1945 r. – 31 sierpnia 1946 r.).

Już na początku 1945 roku w koncepcji prezentowanej przez grupę przedstawicieli lwowskiego środowiska naukowego, którzy różnymi wojennymi drogami znaleźli się w Krakowie, akademicki ośrodek we Wrocławiu miał zastąpić ośrodek lwowski. Wiadomo już bowiem było, że wschodnie terytory Rzeczypospolitej (również sam Lwów), na mocy porozumień przyjętych na konferencji mocarstw w Jałcie (luty 1945 r.), przypadną po zakończeniu wojny Związkowi Sowieckiemu.

W kwietniu 1945 r., zawiązano w Krakowie Grupę Naukowo-Kulturalną z prof. Stanisławem Kulczyńskim jako Deleгатem Ministra Oświaty na czele. Jej zadaniem było m.in. przejęcie całej substancji materialnej pozostałej po działających we Wrocławiu niemieckich uczelniach i zabezpieczenie jej przed wywiezieniem lub rozszabrowaniem.

Nieco późniejszy okres, bo lipiec 1945 roku, wspominał prof. Kazimierz Idaszewski, jeden z tych lwowskich profesorów, którzy zdecydowali się związać swój los z Wrocławiem:

„W lipcu 1945 roku zwiedzałem we Wrocławiu Instytut Elektryczny Politechniki i stwierdziłem, że jest to w tej chwili najlepiej urządzone i wyposażone Laboratorium. Uczestnicy wycieczki zaproszeni przez ówczesnego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego¹ (wśród których byłem i ja) – ustalili większością głosów reaktywowanie Politechniki we Wrocławiu. Nieliczni tylko przeciwstawili się temu proponując przydzielenie urzędzeń i przyrządów Politechnikom Warszawy, Gliwic i Krakowa oraz Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Zaprotekowałem stanowczo przeciwko temu,

wskazując na nierealność przeprowadzenia demontażu i transportu, które to manipulacje spowodowałyby ogromne zniszczenie sprzętu”².

Obok woli zorganizowania uczelni technicznej na ziemiach zwanych wówczas odzyskanymi, najistotniejszą rolę odegrały jednak akty prawne normujące organizacyjnie wrocławskie uczelnie. Były one wyrazem polityki kreowanej przez polski rząd, mającej na celu szybką repolonizację ziem pozyskanych w wyniku decyzji konferencji jałtańskiej.

Kluczowym w tym przypadku był dekret z 24 sierpnia 1945 roku o przekształceniu Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej w polskie państwowe szkoły akademickie. Znakomicie komentując jego treść prof. Jerzy Fiema omawiając zagadnienia organizacyjne wrocławskich szkół wyższych z okazji 10. rocznicy powołania we Wrocławiu polskich uczelni pod wspólną nazwą Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu:

„Dekretem z 24 sierpnia 1945, który wszedł w życie 19 września, a więc w okresie, gdy uczelnie nie były jeszcze przygotowane do normalnej działalności, kreowano Uniwersytet Wrocławski i Politechnikę Wrocławską jako państwowe szkoły akademickie. Dekret mówi o „przekształceniu”. Tego rodzaju pojęcie nie odpowiadało rzeczywistości. Nie nastąpiło, ani nie mogło nastąpić przekształcenie dawnych uczelni wrocławskich na uczelnie polskie czy też zachowanie jakiejś bezpośredniej ciągłości. Słowa dekretu można rozumieć tylko w znaczeniu oparcia nowych uczelni na materialnych i technicznych środkach dawnych uczelni [wrocławskich]. Dekret – mimo odmiennych propozycji [prof. Kulczyńskiego] zawartych w jego raporcie do Ministra Oświaty z maja 1945, by utworzyć Uniwersytet i Politechnikę jako jednolitą instytucję – nie statuował jednej uczelni. Wyraźnie wskazują na to tytuł i treść dekretu. Oddzielnie bowiem ustalono podział Uniwersytetu na wydziały, a oddzielnie podział Politechniki. Art. 3 dekretu potwierdził odrębność organizacyjno-prawną obydwóch uczelni, stanowiąc, że mają one wspólne zakłady naukowe i że stosunek tych zakładów do Uniwersytetu i Politechniki określi Minister Oświaty. Wreszcie dekret przewidział mianowanie pierwszych rektorów i określił ich kompetencje w okresie organizacyjnym. To stanowisko znalazło wyraz i w późniejszych aktach normatywnych (np. odnoszących się do tworzenia, przemianowywania i zwijania katedr, tworzenia

i podziału wydziałów), które konsekwentnie rozróżniały dwie uczelnie. Również [późniejsze] powołanie prof. Kulczyńskiego na stanowisko rektora Uniwersytetu [4.11.1947 r.] i rektora Politechniki [15.11.1947 r.] nastąpiło w dwóch odrębnych decyzjach.

Powołanie do życia uczelni wrocławskich było nie tylko nawiązaniem do przeszłości i zamknięciem wielowiekowych zmagañ. Uczelnie te w założeniu swym miały być jednym z podstawowych ośrodków rozwoju i szerzenia nauki i kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich. Miały być uczelniami śląskimi, opartymi o polską ludność miejscową i osiedleńczą, śląski okręg przemysłowy i sam Wrocław.[...] W świetle dekretu nie można przyjąć jednocyjności organizacyjnej, a często spotykane zdanie odmienne w istocie może wyrażać tylko jedność celów i zadań, ścisłość współpracy naukowej i dydaktycznej oraz związki organizacyjne, polegające na unii personalnej obu urzędów rektorskich, na istnieniu jednego naczelnego organu kolegialnego [jakim był senat] i pewnej wspólności administracyjnej”³.

Dekret ustalał również okres organizacyjny określając termin jego zakończenia na 31 sierpnia 1946 roku.

Na mocy sierpniowego dekretu utworzono, obok sześciu na Uniwersytecie, cztery wydziały na Politechnice tj. Chemiczny, Mechaniczno-Elektrotechniczny, Budownictwa i Hutniczo-Górnicy. Struktura ta utrzymała się przez rok akademicki 1945/1946. Ze względu jednak na likwidację Wydziału Hutniczo-Górniczego oraz włączenie Wydziału Chemii do wspólnego dla całego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, rok akademicki 1946/47 zastał Politechnikę jako uczelnię dwuwyzdiałową. Taki podział organizacyjny zakładało zresztą rozporządzenie Ministra Oświaty z 10 kwietnia 1946 r. w sprawie uruchomienia wydziałów na Politechnice Wrocławskiej, sprowadzające strukturę uczelni do Wydziału Budownictwa i Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego.

Mimo rozwiązania przyjętego w dekrecie z 24 sierpnia 1945 roku myśl organizacyjnego zintegrowania Uniwersytetu i Politechniki nie zanikała. Próba takiego działania był przygotowany przez Komisję Senacką projekt dekretu o organizacji wspólnej uczelni akademickiej, opracowany w lutym 1946 roku. „Postulowano w nim stworzenie jednej szkoły akademickiej pod nazwą Szkoła Główna – Uniwersytet i Politechnika, z jednym rektorem, prorektorem Uniwersytetu i Politechniki, z dwiema komisjami senackimi i wspólnym Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii. Według projektu każda komisja senacka miała mieć uprawnienia senatu w sprawach dotyczących jednej części szkoły. Prorektor mógł na zlecenie rektora wykonywać jego funkcje w sprawach odnoszących się wyłącznie do jednej części szkoły. Wydział wspólny miał podlegać bezpośrednio rektorowi i senatowi, a profesorowie tego wydziału mieli być mianowani profesorami Uniwersytetu i Politechniki. Projekt konsekwentnie przewidywał wspólną administrację i jeden budżet, ale dwie odrębne biblioteki. Rektor miał być wybierany przez elektorów wszystkich wydziałów, a kandydaturę miały zgłaszać zebrania ogólne obu części szkoły”⁴. Projekt ten nie wszedł w życie, choć niektóre jego zasady (np. wspólny wydział, częściowo wspólna administracja) w rzeczywistości były stosowane.

Wskazanie źródeł intelektualnych i materialnych tworzących się wrocławskich uczelni znajdujemy w mowie rektorskiej prof. Stanisława Kulczyńskiego na uroczystym otwarciu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w dniu 9 czerwca 1946 roku:

„Szkoly wyższe, jako jednostki prawne, rodzą się z aktów ustawodawczych, ale jako ośrodki pracy naukowej, wyrastają z tradycji wieloletnich wysiłków. Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu liczą jako organizmy prawne niespełna rok życia, ale jako zespoły naukowe wyrastają z wypróbowanych i starych tradycji lwowskich. Jakkolwiek grono naszych kolegów zasilone zostało licznymi wybitnymi siłami naukowymi, rekrutującymi się z Wilna, Warszawy, Krakowa i Poznania, niemniej trzon zespołu naukowego starszego i młodszego, podobnie jak trzon naszego zespołu młodzieżowego pochodzi z Buga. Jesteśmy materialnymi spadkobiercami ruin niemieckiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, a duchowymi spadkobiercami kresowej kultury lwowskiej”⁵.

Powołana dekretem z 24 sierpnia 1945 roku Politechnika Wroclawska siegnęła po kadry naukowe, przekształconej w tym czasie na ukraińską wyższą szkołę techniczną, przedwojennej Politechniki Lwowskiej. Pracownicy tej uczelni zajęli w tym pierwszym, trudnym okresie kształtowania organizacyjnego, kluczowe pozycje w formowaniu Politechniki Wrocławskiej.

Pierwszym pełniącym obowiązki Prorektora Politechniki został, nominowany na to stanowisko przez Ministra Oświaty 3 września 1945 r., chemik – od 1921 roku

profesor Politechniki Lwowskiej, jej Rektor w latach 1937-1939 – prof. Edward Sucharda. Po śmierci prof. Suchardy (26 lipca 1947 r.) stanowisko prorektora Politechniki objął równie zasłużony uczony wywodzący się ze Lwowa: od 1921 r. profesor zwyczajny kolejnictwa Politechniki Lwowskiej, jej Rektor w latach 1928-29 i 1932-33 – prof. Kazimierz Zipser.

Tworzeniem wydziałów zajmowali się dziekani, którzy również wywodzili się spośród kadry naukowej Politechniki Lwowskiej lub, jak w niektórych przypadkach pracowników Wydziału Chemii, z Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Organizację Wydziału Budownictwa powierzono byłemu adiunktowi Katedry Budowy Miast Politechniki Lwowskiej, w 1945 roku profesorowi kontraktowemu Politechniki Wrocławskiej, inż. arch. Tadeuszowi Wróblowi.

Pierwszym dziekanem Wydziału Chemicznego (rozwinął się w ramach wspólnego dla Uniwersytetu i Politechniki Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii) została Ewa Neyman-Pilatowa, do 1939 r. asystentka Politechniki Lwowskiej. Zmarła w listopadzie 1945 r. jako profesor nadzwyczajny Katedry Chemii Ogólnej. Opuszczone stanowisko przejął po zmarłej były adiunkt Katedry Technologii Chemicznej Przemysłu Rolniczego Politechniki Lwowskiej profesor nadzwyczajny Franciszek Nowotny. Studia chemiczne Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu organizował również prof. Edwin Płazek, od 1936 r. profesor nadzwyczajny lwowskiej uczelni technicznej oraz profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jana Kazimierza (od 1938 roku) Włodzimierz Trzebiatowski.

Organizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego był, wspomniany już wyżej, od 1920 roku profesor Politechniki Lwowskiej Kazimierz Idaszewski. Wykład prof. Idaszewskiego dla studentów IV roku Oddziału Elektrycznego wygłoszony 15 listopada 1945 r. w murach Politechniki Wrocławskiej był jednocześnie pierwszym polskim wykładem na restytuowanych wrocławskich wyższych uczelniach.

Po 1945 roku na wydziałach Politechniki Wrocławskiej zatrudnione były 134 osoby związane z lwowską uczelnią: profesorowie, pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz absolwenci Politechniki Lwowskiej. Grupę profesorów reprezentowało 9 uczonych, 51 osób było wcześniej asystentami lub adiunktami. Zatrudnienie na etatach naukowo-dydaktycznych lub naukowo-badawczych na Politechnice Wrocławskiej znalazło także 74 absolwentów Politechniki Lwowskiej⁶.

Istotnym elementem umożliwiającym zorganizowanie uczelni technicznej we Wrocławiu był stan bazy materialnej niemieckiej Wyższej Szkoły Technicznej, o której wspominał prof. Idaszewski w cytowanym powyżej wywiadzie. Krótko scharakteryzował ten problem w wypowiedzi dla *Gazety Dolno-Śląskiej* we wrześniu 1945 roku prof. Stanisław Kulczyński:

„Politechnika Wroclawska została obsadzona przez nas w stanie nienaruszonym. Jedynie z wydziału budownictwa i z działów lotniczego i łączności Niemcy wywieźli pewne precyzyjne aparaty poza Wrocław. Tym niemniej uczelnia wyposażona jest doskonale, a jest koło cztery razy większa od Politechniki Lwowskiej. Wobec

zniszczeń, jakie dotknęły politechnikę warszawską i gdańską, będzie to właściwie jedyna wielka politechnika w Polsce, zanim nie nastąpi odbudowa tamtych”⁷.

Sprężenie się zatem woli tworzenia nowej polskiej uczelni z możliwościami materialnymi w postaci zachowanych budynków i aparatury badawczej po niemieckiej szkole technicznej, umożliwiło powołanie i dalszy rozwój wrocławskiej wyższej uczelni technicznej – Politechniki Wrocławskiej.

Marek Burak

Przypisy:

¹ Prof. S. Kulczyński, wtedy (lipiec 1945) był Delegatem Ministra Oświaty ds. zabezpieczenia majątku m.in. uczelni wrocławskich.

² Zbigniew Lawrowski, Nasz współpracownik odwiedził dwóch najstarszych profesorów naszej Politechniki – prof. dr inż. Kazimierza Zipsera [i] prof. dr inż. Kazimierza Idaszewskiego, *Nasza Uczelnia*, nr 3, 15.11.1955 r., s. 4.

³ Józef Fiema, *Organizacja, Uniwersytet Wrocławski w latach 1945-1955*, Wrocław 1959, T. I, s. 26-28.

⁴ Józef Fiema, *Organizacja, Uniwersytet Wrocławski w latach 1945-1955*, Wrocław 1959, T. I, s. 27.

⁵ Mowa rektorska Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu wygłoszona na uroczystym otwarciu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu w dniu 9 czerwca 1946 r., *Wrocławski Kalendarz Akademicki na 1947 rok*, Wrocław [1947], s. 57-64.

⁶ Dane zaczerpnięte z art. J. Fuliński, W. Fuliński, *Dziedzictwo Politechniki Lwowskiej w Politechnice Wrocławskiej, Materiały Konferencji Naukowej: Politechnika Lwowska macierz polskich politechnik*, Wrocław 1995, s. 201.

⁷ *Przed otwarciem uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu* [pisownia oryginalna], *Gazeta Dolno-Śląska*, R. I, 9-15.09.1945, nr 14, s. 1.

◀ 9 Dwie debaty...

cy aktywnego zaangażowania w politykę. Uważa, że największej pracy wymaga nie zmiana przepisów, a ludzkiej mentalności. Wielkim zadaniem jest walka ze złymi tradycjami.

Przypomniał, że poznał prof. Wiszniewskiego jako recenzenta swojej pracy doktorskiej. Zaskoczył go zarówno młodym wiekiem, jak dociekliwością w recenzowaniu.

Wspominając czas służby ministerialnej prof. A. Wiszniewski podkreślił, że choć gremium rządowe składało się w znacznej części z profesorów, nie tworzyło lobby naukowego. Umiało wnieść się ponad partykularyzm, choć powrót na uczelnie był nieunikniony.

Prof. Jerzy Buzek stwierdził, że społecznicy – jak prof. Wiszniewski – dobrze rozumieją potrzebę angażowania się w życie polityczne. Kraj wymagał pomocy, brakowało kadr zawodowych. (W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie można było się w nią włączać nie rezygnując z przyzwoitości.) Tu mogły zadziałać tylko samorodne talenty. „W wolnym świecie sieci elektryczne zapewne musiałyby się obejść bez Andrzeja Wiszniewskiego.” Miał On jednak walory, które sprawdzają się zarówno w nauce, jak w polityce: powołanie, pasję, odwagę, wyczerpanie na dowody zaprzeczające doktrynie i wiarę w cel, do którego dąży. „Uważam, Andrzeju, że nie ma człowieka potrzebniejszego w polityce niż Ty. I podobnie z nauką. Są ludzie, jak prezydent Mościcki, którzy na obu tych polach mogą wiele osiągnąć.” – zakończył.

Prof. T. Luty stwierdził, że uderzającą jest przyjaźń, jaka łączy grono obecnych tu polityków. Postawił tezę, że wynika to z dwóch faktów: że są profesorami i że są przyjaciółmi prof. Andrzeja Wiszniewskiego.

Na koniec odczytano długi wykaz listów gratulacyjnych.

Prof. Wiszniewski dziękując wszystkim uczestnikom uroczystości przypomniał, co naprawdę jest w życiu ważne: dobre zdrowie, dobre imię i dobrzy przyjaciele.

Finałem imprezy było cocktail party w klubie studenckim, gdzie toczyły się rozmowy i studiowano materiały konferencyjne „Nauka i polityka” zawierające również teksty z zakresu energetyki. Zarówno te bliższe nauki, jak polityki, są godne przestudiowania!

Maria Kisza

Stypendia Maxa Borna

Wykład prof. Gustava Borna

9 maja gościł we Wrocławiu syn noblisty Maxa Borna prof. Gustav Born z żoną Faith. Kolejny raz odwiedził miasto rodzinne swego ojca i wręczył trzem młodym naukowcom świadectwa potwierdzające przyznanie im stypendiów imienia Maxa Borna.

Wykład

Uroczystość odbyła się w auli Politechniki Wrocławskiej. Zebrani, wśród których była znaczna grupa młodzieży,



Prof. Gustav Born w gabinecie JM Rektora (Kapituła Stypendium; rektora UWr reprezentuje prorektor prof. Krzysztof Wójtowicz)

wysłuchali bogato ilustrowanego wykładu prof. Borna „A Memoir, Science in the Family”. Rodzinne związki z nauką miał już dziad po mieczu – również Gustaw, który pracował jako biolog na Uniwersytecie Wrocławskim (tj. w Breslau). Jego syn Max – znany fizyk, utrzymywał kontakty z najwybitniejszymi naukowcami swej epoki łącznie z Einsteinem, z którym wiele korespondował, Heisenbergiem, Schroedingerem, Jamesem Franckiem (noblista z zakresu fizyki doświadczalnej) i Richardem Dollem (pierwszy wskazał na związek między paleniem papierosów a nowotworami płuc), a także z Klaussem Fuchsem (który okazał się być rosyjskim szpiegiem).

Gustav Born urodził się w 1921 roku w Getyndze, gdzie jego ojciec pracował naukowo. Zarówno tu, jak później na przymusowej emigracji w Wielkiej Brytanii, miał okazję być świadkiem wielu spotkań i rozmów. Za swoją dziedzinę wybrał jednak medycynę, w której uzyskał znaczącą pozycję.

Pytany przez słuchaczy o swych przodków i potomków (ma bowiem pięcioro dzieci) podkreślił, że dostrzega w ludziach przede wszystkim cechy charakterologiczne, nie intelektualne. Jego sławny ojciec był człowiekiem łagodnym, nieco nieśmiałym i nie lubiącym wywierania presji. *Szkoda mi dziś* – powiedział prof. Gustav Born – że często sprawy bieżące odsuwały w moich rozmowach z ojcem na dalszy plan tematy ogólne. Był przecież człowiekiem, który nie narzucał swoich zainteresowań.

To normalna u młodych ludzi skłonność

do koncentrowania się na własnych przeżyciach. Ale może ta refleksja zostanie zapamiętana przez młodych słuchaczy, może zachęci ich do uważniejszego słuchania osób z większym bagażem doświadczeń.

Stypendia

Fundusz Stypendium Naukowego im. Maxa Borna utworzony został z zainicjowanych darowizn przekazanych w 2003 roku przez: **dra Mariusza Jaworskiego**, prezesa firmy INCOM S.A. w kwocie \$10.000; **prof. Anthony'ego J. DeMarię**, prezydenta SPIE; **The International Society for Optical Engineering**, w kwocie \$3.500 (przeznaczone dla doktorantów z zakresu optyki i optoelektroniki, na rok 2004).

Dodajmy, że Fundusz jest otwarty dla innych darczyńców ze sfery pozabudżetowej i o jego powiększenie będą czynione starania sympatyków i Kapituły. (Na stronach internetowych Stypendium Maxa Borna umieszczona będzie bieżąca informacja o darczyńcach i wpłaconych przez nich kwotach.)

W tym roku Kapituła Stypendiów Maxa Borna w składzie:

1. profesor Tadeusz Luty – JM Rektor Politechniki Wrocławskiej,
 2. profesor Zdzisław Latajka – JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego,
 3. dr Mariusz Jaworski – prezes firmy INCOM S.A.,
 4. profesor Krzysztof M. Abramski – Politechnika Wrocławska,
- wyróżniło stypendiami trzy osoby. Laureatami zostali:

• w dziedzinie fizyki:

– **mgr Krzysztof Gofryk (promotor – doc. dr hab. Dariusz Kaczorowski)** IV rok studiów doktoranckich, Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu; temat: **Badanie własności fizycznych szeregu międzymetalicznych związków ziem rzadkich i aktywności.**

– **mgr Volodymyr Derzhko (promotor – prof. dr hab. Janusz Jędrzejewski)** IV rok studiów doktoranckich; Instytut Fizyki Teoretycznej, Uniwersytet Wrocławski, temat: **Natura faz pasemkowych w oddziałujących układach elektronów w kryształach.**

• w dziedzinie optyki i optoelektroniki:

– **mgr inż. Aleksander Budnicki (promotor – prof. dr hab. inż. Krzysztof M. Abramski)**, IV rok studiów doktoranckich, Instytut Telekomunikacji i Akustyki, Politechnika Wrocławska, temat: **Generacja ultrakrótkich impulsów w laserach światłowodowych.**

(mk)

Prof. G. Born i stypendysta – mgr inż. A. Budnicki.



Odślonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Igorowi Kisielowi

60-lecie Politechniki Wrocławskiej obchodzone jest również uroczystością przez pracowników tworzonych tu od początku Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego. Pierwsze zajęcia*) na Wydziale Budownictwa (tak brzmiała wtedy jego nazwa) składającym się początkowo z Oddziałów: Architektury oraz Budownictwa Lądowego i Wodnego odbyły się 19 listopada 1945 roku – prowadził je wybitny matematyk prof. dr Władysław Ślebodziński. Następnego dnia ówczesny adiunkt Mieczysław Zachara przeprowadził wykład z przedmiotu kierunkowego – *Materiały budowlane*.



Najbliższa rodzina i prawosławny duchowny przy odsłoniętej tablicy.

Jubileuszowy rok jest okazją do przypomnienia wybitnych osobistości tego wydziału. Zawsze będziemy pamiętać **Profesora Igora Kisiela**, członka rzeczywistego PAN, który był wybitnym autorytetem w dziedzinie reologii i mechaniki gruntów w kraju i za granicą, twórcą podstaw reologii gruntów. Był także wzorem zachowania w stosunkach ze swoimi uczniami i studentami. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia stworzył zespoły naukowe – Podstaw Reologii, Reologii Gruntów i Skał, Fundamentowania i Zastosowań Przemysłowych oraz Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej.

W ramach jubileuszowych uroczystości 8 czerwca nastą-

piło odsłonięcie tablicy pamiątkowej upamiętniającej profesora Igora Kisiela w holu budynku noszącego już Jego imię. Uroczystość ta została poprzedzona złożeniem w dniu 5 czerwca kwiatów na grobie Profesora znajdującym się na cmentarzu przy ulicy Grabiszyńskiej.

W związku z odsłonięciem tablicy usłyszeliśmy wiele ciepłych i serdecznych słów o Profesorze Igorze Kisielu. Uroczystość otworzył swoim wystąpieniem JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Luty, który podkreślił znaczenie wybitnych osobowości naukowych w rozwoju uczelni i środowiska akademickiego. Dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego prof. Ryszard Izbiński przedstawił życiorys Profesora Kisiela i główne etapy Jego działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej na Wydziale Budownictwa. Przytoczył następnie fragmenty z opublikowanych wspomnień Profesora. Prof. Jan Kmita opowiedział o swoich pierwszych kontaktach z prof. Igorem Kisielalem i opiece naukowej, jaką Mu zawdzięcza. Przed odsłoniętą tablicą dyrektor Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki złożył wiązanke

Naukowi spadkobiercy profesora Kisiela.



Dyrektor Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki prof. Włodzimierz Brząkała.

kwiatów. Swojego Mistrza i Nauczyciela wspominała też dr hab. Elżbieta Stilger-Szydło, która podkreśliła wielką życzliwość i patriotyzm Profesora, a także Jego talent do pozyskiwania młodych ludzi do pracy naukowej i tworzenia zespołów naukowo-badawczych. Uroczystość zakończyły podziękowania syna profesora – Witolda Kisiela złożone w imieniu uczestniczącej w tym wydarzeniu rodziny.

Zaproszeni przez pana dziekana na mniej oficjalną część spotkania, która odbywała się przy lampce wina, wspominali czasy działalności Profesora i związane z Nim anegdotyczne historie, jakie zdarzyły się na uczelni, na kongresach naukowych i w kontaktach z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W obu częściach uroczystości uczestniczyła liczna rodzina Profesora: córka, syn, synowa, wnukowie z żonami oraz dwie prawnuczki (jedna dwumiesieczna).

Elżbieta Stilger-Szydło

*) Wg „Księgi Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945-1995” pod red. dr hab. Ryszarda Czocho

XXXII posiedzenie Senatu

(16.06.2005)

Pierwsza część obrad Senatu miała charakter połączonego posiedzenia składów obu kadencji. Przewodniczył im senior Senatu prof. **D.J. Bem**. Zasiadający w prezydium **JM Rektor** i **prorektorzy-elekcji** odebrali akty nominacji na nową kadencję z rąk zastępcy przewodniczącego UKW prof. **J. Zdanowskiego**.

• Następnie **JM Rektor** przedstawił sprawozdanie z działalności uczelni w roku 2004.

Tekst będzie dostępny na stronach internetowych PWr – w Biuletynie Informacji Publicznej.

To cenny i bardzo szczegółowy obraz sytuacji i perspektyw rozwojowych uczelni. Zawiera dane faktograficzne – stan na koniec 2004 roku – dotyczące pracowników, nauki i badań, studentów i dydaktyki, bazy materialnej uczelni i jej finansów. Druga część zawiera opis działań w roku akad. 2004/05. Ostatni punkt mówi o przyszłych zamierzeniach.

• W drugiej części obrad, które odbywały się w sali obrad senatu, odbyła się dyskusja dotycząca głównie palącej kwestii gwałtownego wzrostu liczby nadgodzin, a zatem i kosztów dydaktyki. Dostrzeżono tu wpływ powtarzanych kursów (prof. **B. Licznarski** podkreślił skutki niskiego poziomu części kandydatów na studia) i ulg w pensum. Dr **Z. Okraszewski** wyraził nadzieję, że reformy związane z procesem bo-

łońskim pozwolą zredukować „rozdmuchane” programy. Prof. **E. Rafajłowicz** zalecał, by przyszłe 2-stopniowe siatki dydaktyczne nie były zbyt urozmaicone. Prof. **P. Kafarski** mówił o „wirtualnych godzinach” będących efektem zmniejszania liczebności grup studenckich. Prof. **J. Zwoździak** wyraził oczekiwanie, że pracownicy uczelni będą bardziej identyfikować się z jej interesem.

W głosowaniu przyjęto sprawozdanie JM Rektora (47:0:0).

• Uczczono pamięć zmarłego doktora hc PWr i byłego rektora UWr prof. **Kazimierza Urbanika**.

• Zatwierdzono wnioski o ponowne zatrudnienie na stanowisko profesora nadzwyczajnego: dr. hab. inż. **Janusza Rębielaka** (W-1), dr. hab. inż. **Wiesława Apostoluka**, dr. hab. inż. **Andrzeja Ożyhara**, dr. hab. inż. **Mirosława Sroki** i dr. hab. inż. **Jerzego Walendziewskiego** (wszyscy z W-3). Zatwierdzono opinię prof. **Z. Bubnickiego** o dorobku i zasługach prof. **Jana Węglarza** w związku z wszczętym postępowaniem o nadanie tytułu doktora honoris causa Politechniki Poznańskiej.

Senat wysłuchał wniosków o nadanie imion:

a) sali 404 w budynku B-4 imienia profesora **Jerzego Bromirskiego** (inicjatywa Wydziału Informatyki i Zarządzania),

b) sali 105 w budynku C-5 imienia profesora **Zbigniewa Żyszkowskiego** (inicjatywa Wydziału Elektroniki).

Nagrodę Senatu za działalność dydaktyczną w roku 2004 przyznano reprezentantom 12 wydziałów i jednego ze Studiów PWr. Laureatami zostali:

W-1 dr **Czesław Lasota**

W-2 prof. **Ryszard Izbicki**

W-3 prof. **Stefan Zieliński**

W-4 prof. **Józef Grabowski**

W-5 dr hab. **Janina Pośpieszna**

W-6 dr **Stanisław Ślusarczyk**

W-7 dr **Krzysztof Lorenz**

W-8 dr hab. **Aleksander Zgrzywa**, prof. nadzw. PWr

W-9 dr **Henryk Szewczyk**

W-10 prof. **Wacław Kollek**

W-11 prof. **Ryszard Magiera**

W-12 dr hab. **Tadeusz Berlicki**, prof. nadzw. PWr

SNH ks. dr hab. **Waldemar Irek**, prof. nzw. PWr

• **JM Rektor** poinformował o obchodach XX-lecia Panoramy Raławickiej we Wrocławiu (14 czerwca). Zaangażowanie pracowników PWr w przywrócenie kulturze polskiej tego kulturalnego obiektu uczczono przyznaniem okolicznościowym medalem.

• Poinformowano, że Fundacja Rozwoju PWr otrzymała z 1-procentowych odpisów podatkowych 12.310,52 zł. Prezes **Jarosław Janiszewski** dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do tego.

Ostatnie w tej kadencji posiedzenie Senatu odbędzie się 7 lipca o godz. 9.30.

(mk)

Warunki zatrudnienia na pełnym etacie osób w wieku emerytalnym

Uprzejmie informuję, że na podstawie art. 103 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 39 z 2004 r.) pracownicy, którzy nabyli prawo do emerytury i ukończyli 60 lat (kobiety) lub 65 lat (mężczyźni) oraz

rozwiązali stosunek pracy, a następnie nawiązali go ponownie, mogą otrzymywać pełną emeryturę przyznaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych bez względu na wysokość otrzymywanego wynagrodzenia.

W tym miejscu przypomnę, że wiek emerytalny nauczycieli akademickich, zarówno dla kobiet i mężczyzn wynosi 65 lat, a dla profesorów 70 lat.

W związku z tym informuję, że Kierownictwo Uczelni wyraża zgodę na rozwiązywanie stosunku pracy z nauczycielami,

którzy skończyli 65 lat, oraz na ponowne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę do końca roku akademickiego, w którym nastąpiłoby wygaśnięcie stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę.

Przypominam jednak, że ponowne zatrudnienie wymaga akceptacji kierownika jednostki organizacyjnej, dziekana oraz pozytywnej opinii rady wydziału.

mgr Danuta Domagała-Wiatrzyk

dyrektor Działu Spraw Pracowniczych

Prof. Henryk Hawrylak doktorem honoris causa Politechniki Koszalińskiej

Doceniając osiągnięcia profesora Henryka Hawrylaka w dziedzinie budowy i eksploatacji maszyn, organizacji nauki i rozwoju kadry naukowej Politechniki Koszalińskiej nadała mu 6 maja 2005 r. doktorat honoris causa

Autorami nadzwyczaj pozytywnych opinii o dorobku Kandydata byli: prof. zw. dr hab. inż. Krzysztof Marchelek z Politechniki Szczecińskiej, prof. zw. dr hab. inż. Leszek A. Dobrzański z Politechniki Śląskiej i prof. dr hab. inż. Wacław Kollek z Politechniki Wrocławskiej.

JM Rektor PK prof. Krzysztof Wawryn w otwierającym wystąpieniu stwierdził, że dostojny Laureat należy do ekskluzywnego grona osób kreujących postęp i tworzących trwałe fundamenty współczesności i przyszłości. Podkreślił też osobistą skromność i życzliwość prof. Hawrylaka: *Ta postawa jest inspiracją dla wielu pokoleń naukowców studentów i konstruktorów.*

Dziekan Wydziału Mechanicznego PK prof. dr hab. inż. Wojciech Kacalak uzasadnił wnioski o nadanie *tytułu i godności doktora honoris causa Politechniki Koszalińskiej*. Znaczenie miały tu zarówno walory naukowe, jak osobowe prof. Henryka Hawrylaka. Wydział docenił, że pracuje On *nie dla zaszczytów lub wyróżnień, lecz dla pożytku wspólnego, a kto nie szuka zaszczytów, tego zaszczyty znajdują*. Politechnika Koszalińska, a zwłaszcza jej Wydział Mechaniczny, wiele zawdzięcza współpracę z Politechniką Wrocławską i wydziałem, którym kierował prof. Hawrylak.

Promotor postępowania prof. dr inż. Tadeusz Karpiński zawarł w laudacji długą listę powodów do chwały Doktoranta – jako uczonego, nauczyciela akademickiego, wychowawcy kadr naukowych, twórcy techniki i działacza społecznego, a ponadto osoby życzliwej ludziom.

Prof. Henryk Hawrylak miał również istotny wpływ na rozwój naukowy pracowników naszej uczelni, szczególnie w początkowym okresie jej istnienia, tj. w latach siedemdziesiątych – stwierdził prof. Karpiński. – To prof. Henryk Hawrylak i prof. Władysław Chowaniec wytworzyli na Wydziale

Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej bardzo rzeczowy, a jednocześnie bardzo życzliwy klimat do tego, byśmy mogli otwierać i przeprowadzać rozprawy doktorskie naszych pierwszych pracowników, a dziś już profesorów naszego wydziału.

Wszyscy mówcy przypominali zawodowy dorobek Doktoranta, którego działalność naukowa koncentruje się na zagadnieniach analizy i matematycznego modelowania procesów urabiania przestrzennej struktury kopalin użytecznych i skał oraz procesów oddziaływania narzędzi roboczych na te twory geologiczne. Jego badania nad problematyką kinetyki procesów ciągłego urabiania i ładowania surowców mineralnych były podstawą utworzenia w tej dziedzinie szkoły naukowej. Współpraca profesora Hawrylaka z licznymi ośrodkami naukowymi, badawczo-rozwojowymi i przemysłowymi doprowadziła do stworzenia podstaw zunifikowanych zestawów polskich maszyn górnictwa odkrywkowego, w tym serii koparek wielonaczyniowych oraz ładowarko-zwałowarek. Prof. Henryk Hawrylak napisał ponad 120 publikacji naukowych, wśród których jest 8 książek, monografii i podręczników oraz ponad 90 niepublikowanych prac dla przemysłu. Wypromował 16 doktorów. Imponujący jest również Jego dorobek organizacyjny. W Instytucie Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn utworzył Zakład Maszyn i Urządzeń Górnictwa Odkrywkowego, którym kierował przez 25 lat. Pełnił funkcje prodziekana i dziekana Wydziału Mechanicznego, dyrektora Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn, przewodniczącego Prezydium Senatu i Pełnomocnika Rektora ds. Rozwoju Kadry Naukowej. O wysokim autorytecie prof. Henryka Hawrylaka świadczy jego obecność w licznych radach, komitetach i komisjach naukowych różnych ośrodków badawczych. Za swoją działalność naukową, dydaktyczną, organizacyjną i społeczną otrzymał liczne odznaczenia, wyróżnienia i tytuły. Jest Honorowym Zasłużonym Pracownikiem wszystkich polskich kopalń węgla brunatnego. W 2000 roku otrzymał doktorat honoris causa PW.



Wystąpienie prof. dr hab. inż. dr h.c. Henryka Hawrylaka było wyrazem Jego przywiązania do własnej uczelni, gdyż poświęcone było trudnym początkom Wrocławia i jego Politechniki.

Mówca podkreślił, że już od połowy stycznia 1945 trwała ewakuacja ludności Wrocławia. Pociągami, a później pieszo opuściło miasto 700 000 osób. Mróz, głód, trudne warunki spowodowały śmierć ok. 100 000 z nich. Późniejsze 80 dni okrutnej bitwy o miasto doprowadziło do zniszczenia 70% zabudowy.

Szczególną uwagę poświęcił prof. Hawrylak Grupie Naukowo-Kulturalnej, która przybyła do miasta w dniach 9 i 10 maja 1945 roku, Straży Akademickiej i kierowanej przez Dionizego Smoleńskiego ekipie, która postawiła sobie zadanie odbudowy Politechniki. Jako naoczny świadek tamtych czasów mówił o przejściu uczelni z rąk kpt. Orłowa (nieformalnie w maju, oficjalnie – dopiero 2 lipca 1945 r.), o *podjętych pracach remontowych i porządkowych, zabezpieczeniu ocalałych sprzętów, aparatury i książek przed kradzieżą, jak i przed deszczem przeciekającym przez stropy. Pracowano nad tym z zapalem, choć powstanie Politechniki we Wrocławiu nie było jeszcze przesądzone. Pojawiły się bowiem projekty, by ocalałe wyposażenie zdemontować i przekazać innym uczelniom w kraju.*

Prof. Henryk Hawrylak przedstawił słuchaczom sylwetki profesorów D. Smoleńskiego, K. Idaszewskiego i E. Suchardy, a także działalność studenckiego „Bratniaka” (utworzonego na wzór organizacji działającej od 1862 roku na uczelniach lwowskich), AZSu i innych organizacji studenckich.

Podkreślił dziedzictwo Technische Hochschule Breslau i uczelni lwowskich.

Wspominał trud, jaki wkładali sami studenci w pozyskiwanie kadry dydaktycznej: *Uczestniczyłem jako członek Koła [Mechaników] w takich ekspedycjach, dziś powie-dzielibyśmy, transferowych. Udało mi się namówić do przyjazdu do Wrocławia mgr inż. Romana Sobolskiego, który związał swój los z Wydziałem do końca życia.*

Dane o rozwoju powojennej uczelni kończy perspektywa europejska:

Nowy wymiar działalności naszej uczelni wynika z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Poprzez twórcze wdrażanie postulatów Deklaracji Bolońskiej Politechnika Wroclawska aktywnie uczestniczy w kształtowaniu Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej i Badawczej.

Uroczystość w Audytorium Politechniki Koszalińskiej przebiegła w bardzo uroczystej i serdecznej atmosferze, zwłaszcza że towarzyszyły jej występy Chóru Akademickiego Politechniki Koszalińskiej. Wykonał on hymn państwowy, Laudate Dominum i uroczystą pieśń dedykowaną Doktorowi honoris causa.

To podobno nie koniec akademickich uroczystości ku czci prof. Henryka Hawrylaka.

Gratulujemy!

(mk) (p)

Ambasador Pakistanu na Politechnice

Pani ambasador Pakistanu Fauzja Nasreem odwiedziła 24 czerwca Politechnikę Wrocławską. Spotkała się z prorektorami uczelni: prof. Jerzym Świątkiem i prof. Adamem Grzechem. Przedmiotem zainteresowania władz Pakistanu jest możliwość odbywania przez młodych Pakistańczyków – zwłaszcza drugie pokolenie mieszkające w Europie – studiów w języku angielskim. System kształcenia w Polsce jest postrzegany jako dobry, a ceny – umiarkowane. Nasz kraj nie stwarza muzułmanom takich restrykcji wizowych jak USA (po 11 września 2001 r.), Wielka Brytania i inne kraje zagrożone terroryzmem. Walorem jest przynależność Polski do Unii Europejskiej, co jest atrakcyjne dla osób osiedlonych w krajach UE. Zwłaszcza zainteresowanie budzą studia z telekomunikacji, informatyki i teleinformatyki.

Na razie brak doświadczeń z kształceniem Pakistańczyków w Polsce. W Warszawie studiuje kilkanaście osób, na Politechnice Wrocławskiej nie ma nikogo z tego blisko 150-milionowego kraju. (p)

W ostatnich dniach sierpnia rozpoczną się uroczystości upamiętniające 25. rocznicę powstania „Solidarności”. We wrześniu na Politechnice planowany jest uroczysty koncert. Zachęcamy wszystkich do zainteresowania się programem przygotowywanych obchodów.

XXV rocznica
NSZZ
powstania **SOLIDARNOŚĆ**

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Politechnice Wrocławskiej

Zwraca się do członków i sympatyków Związku

o nabywanie cegiełek na ufundowanie Sztandaru dla Komisji Zakładowej przy Politechnice Wrocławskiej

Cegiełki o wartości 10, 20 i 50 zł można nabywać u przewodniczących Komisji Oddziałowych oraz w Komisji Zakładowej

Zostanie wydana historia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" przy Politechnice Wrocławskiej

prosimy zapisywać się na subskrypcje tej publikacji w cenie 46 zł

Cegiełki i wpłaty na subskrypcje i szczegółowe informacje w Komisji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"



Prof. dr hab. inż. Ryszard Czarny

Postanowieniem z 14 czerwca 2005 r. Prezydent RP nadał tytuł profesora nauk technicznych dr hab. inż. Ryszardowi Czarnemu z Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn PWr.

Ryszard Czarny ukończył Wydział Mechaniczny PWr, tu się doktoryzował, habilitował i uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego (1998 r.). W latach 1978/79 był stypendystą Technische Hogeschool Twente w Holandii, a w latach 1995/96 pracował w ramach programu DAAD na stanowisku profesora w Fachhochschule Regensburg w Niemczech.

Zajmuje się głównie zagadnieniami reologii smarów plastycznych i wdrażaniem wyników badań w tym zakresie do budowy zautomatyzowanych układów smarowania maszyn i urządzeń. Szczególną uwagę poświęca zjawiskom przyściennym oraz tiksotropii smarów plastycznych przepływających w układach smarowniczych. Jego dorobek naukowy obejmuje 65 publikacji (35 to pozycje jednoautorskie, a 14 z nich ukazało się poza Polską w czasopiśmie naukowych lub w materiałach konferen-



cyjnych). Jego prace były prezentowane m.in. na światowym (Wiedeń) i europejskich kongresach tribologicznych (Warszawa, Helsinki, Budapeszt) oraz prestiżowych konferencjach w Nagoyi, San Francisco i w Esslingen. Ma w dorobku jedną monografię, dwie książki pod jego redakcją i cztery skrypty, których jest współautorem. Jest autorem książki „Smary plastyczne” (WNT) uznanej przez Polskie Towarzystwo Tribologiczne za najlepszą polską pracę z zakre-

su tribologii w 2004 roku. Jego prace były cytowane w liczących się czasopiśmie naukowych (wg SCI). Kierował lub był wykonawcą kilku grantów KBN.

Prof. Czarny wypromował dwóch doktorów i jest promotorem dwóch kolejnych przewodów doktorskich. Recenzował prace doktorskie i habilitacyjną, a także wiele artykułów do czasopiśmie naukowych. Był członkiem komitetów naukowych i organizacyjnych wielu konferencji. Przewodniczył komitetowi organizacyjnemu 25 Jubileuszowej Szkoły Tribologicznej (Łądek Zdrój, 2002).

Wykłada *Podstawy konstrukcji maszyn* oraz prowadzi prace projektowe z tego przedmiotu. Uruchomił też i prowadzi część ćwiczeń laboratoryjnych z *Tribologii*.

Jest członkiem Wrocławskiego Oddziału PAN i Polskiego Towarzystwa Tribologicznego.

Został odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN oraz Złotą Odznaką PWr. Wyróżniany nagrodami Rektora, Dziekana i Dyrektora Instytutu.

Żona Zofia jest biologiem i pracuje na Akademii Rolniczej we Wrocławiu pełniąc obowiązki kierownika katedry na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt. Córka Bernadeta jest architektem (absolwentka PWr), córka Maria ukończyła politologię na Uniwersytecie Wrocławskim, a wnuk Marcel rozpoczął naukę w szkole podstawowej.

Prof. dr hab. inż. Kazimierz Wójs

Kazimierz Wójs, urodzony 20 kwietnia 1947 r., jest absolwentem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego PWr. Studia ukończył w 1972 r. i rozpoczął pracę w Zakładzie Mechaniki Płynów Instytutu Maszyn i Urządzeń Hydraulicznych oraz Aparatury Przemysłowej jako asystent stażysta. Odbił studia doktoranckie (1972–75). Uzyskał doktorat w 1975 r. w Instytucie Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów PWr za pracę dotyczącą hydrocyklonów. Habilitował się przed Radą Wydziału Mechaniczno-Energetycznego w 1994 r. Przedstawił rozprawę na temat zjawisk występujących w przepływach rozcieńczonych roztworów wielkocząsteczkowych polimerów (zjawisko Tomsa). Od 1975 r. był adiunktem w ITCiMP, a od 1996 jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Jest autorem lub współautorem 85 prac opublikowanych, w tym dwóch monografii i czterech podręczników. Swoje



prace publikował w znanych czasopiśmie naukowych (*Journal of Non-Newtonian Fluid Mechanics*, *Heat and Mass Transfer*, *VGB PowerTech*, *Inżynieria Chemiczna i Procesowa*). Podsumowaniem jego badań jest monografia „Kawitacja w cieczach o różnych właściwościach reologicznych”. Wykonał także 35 poważnych prac niepublikowanych dotyczących modelowania procesów energetycz-

nych. Był promotorem pięciu rozpraw doktorskich, recenzentem sześciu doktoratów. Recenzował też ok. 50 artykułów do czasopiśmie naukowych i wniosków o granty KBN. Wiele trudu poświęca dydaktyce i badaniom. Inicjował projekty badawcze KBN i kierował nimi, a także pracami statutowymi i badaniami dla przemysłu. Znany jest jako sprawny organizator spotkań naukowych i konferencji, zwłaszcza jako przewodniczący Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej ENERGETYKA. Jest członkiem założycielem i członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Reologicznego oraz członkiem Podsekcji Przepływów Wielofazowych Komitetu Mechaniki PAN. Pełnił wiele funkcji z wyboru we władzach Uczelni (członek Senatu PWr, prodekan Wydziału Mechaniczno-Energetycznego, dyrektor ITCiMP). Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PWr, nagrodami Ministra Edukacji, Rektora PWr i Dziekana Wydziału M-E.

Jego żona Dorota jest radcą prawnym, córka Renata doktorantką na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, a syn Arkadiusz fizykiem, doktorem habilitowanym zatrudnionym na Wydziale PPT PWr.

Subsydia profesorskie FNP

Wręczenie dyplomów

Jak już donosiliśmy („Pryzmat” nr 190) rozstrzygnięta została ósma edycja konkursu SUBSYDIA PROFESORSKIE obejmująca nauki techniczne. W gronie 15 laureatów znalazło się aż pięciu przedstawicieli Politechniki Wrocławskiej, co stawia naszą uczelnię na czołowej pozycji.

Są to:

- prof. dr hab. inż. Cezary Madryas
- prof. dr hab. inż. Jan Misiewicz
- prof. dr hab. inż. Janusz Mrocza
- prof. dr hab. inż. Ewaryst Rafajłowicz
- prof. dr hab. inż. Krzysztof Tchoń



Uroczyste wręczenie dyplomów laureatom konkursu odbyło się 25 czerwca o godz. 12 w Pałacu Kazimierzowskim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Przybyło na nie czterech spośród pięciu

naszych naukowców. Chcemy zaprezentować Państwu zdjęcia z uroczystości i „rodzinne zdjęcie” z prof. Maciejem W. Grabskim.

Na zdjęciach: wiceprezes Marian Grynberg wręcza dyplomy:

- profesorowi **Januszowi Mrocze** (zdj. u góry),
- profesorowi **Cezaremu Madryasowi** (zdj. obok).

Poniżej rodzinne zdjęcie laureatów z prof. Maciejem W. Grabskim i prof. Adamem Zie-

lińskim – koordynatorem programu „Subsydia profesorskie”. Od lewej: prof. C. Madryas, prof. J. Mrocza, prof. K. Tchoń i prof. J. Misiewicz.

fol. Adam Hayder



Laureaci przez najbliższe trzy lata otrzymywać będą do dyspozycji po 80 tys. zł rocznie (a więc łącznie – 240 tys. zł). Jednym z istotnych założeń programu jest pozostawienie beneficjentom sporej swobody w wykorzystaniu przyznanych im środków. Część subwencji (ok. 20%) laureat otrzymuje jako imienne stypendium, pozostałym funduszem dysponuje zgodnie ze swym uznaniem, przyznając stypendia swoim młodym współpracownikom, dokonując zakupów książek i czasopism, aparatury i materiałów, opłacając udział w konferencjach naukowych, czy też organizując seminaria i wyjazdy naukowe.



Z KBN

Powołany 20 maja 2005 nowy Zarząd Fundacji na Rzecz nauki Polskiej, którego prezesem został prof. Maciej Żylicz, obejmie obowiązki od 1 września br.



Innowacje 2005

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji zaprasza na VI Międzynarodową Wystawę Wynalazków INNOWACJE, która odbędzie się w Gdańsku-Oliwie od 19 do 21 października 2005 roku. Honorowy patronat nad wystawą zorganizowaną przez Międzynarodowe Targi Gdańskie SA oraz Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów objęli: Minister Nauki i Informatyzacji oraz Minister Gospodarki i Pracy.

Errata

Za oficjalnym dokumentem UKW podaliśmy błędne dane dyrektora Instytutu Budownictwa, członka Senatu PWr przyszłej kadencji. Jest dr hab. inż. Jerzy Hoła, prof. nadzwyczajny PWr.

Rada Informatyzacji

31 maja 2005 r. w siedzibie Ministerstwa Nauki i Informatyzacji odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Informatyzacji powołanej 20 maja przez ministra nauki i informatyzacji prof. Michała Kleibera. Skład Rady Informatyzacji jest wynikiem zgłoszenia kandydatur przez 5 ministerstw, Komitet Normalizacyjny (2 osoby), Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego (na 5 miejsc zgłoszono dotąd 4 osoby), jednostek naukowych (3 osoby), izb gospodarczych (2 reprezentantów producentów sprzętu) i stowarzyszeń (3 osoby).

A oto personalia:

- **prof. Ryszard Tadeusiewicz** – przewodniczący (AGH)
- **Zbigniew Olejniczak** – zastępca przewodniczącego (dyrektor Dept. Informatyki MGPIPS)
- **Rudolf Borusiewicz** – sekretarz generalny Związku Powiatów Polskich,
- **Jerzy Brzeziński** – Instytut Informatyki Politechniki Poznańskiej
- **Jan Maciej Czajkowski** – przewodniczący Komisji Unii Metropolii Polskich ds. Społeczeństwa Informatycznego i Statystyki Ogólnej, Biuro Informatyki Urzędu Miasta Łodzi
- **Janusz Dygaszewicz** – p.o. dyrektora Departamentu Informatyzacji i Rozwoju Państw. Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego Ministerstwa Infrastruktury
- **Grzegorz Fiuk** – zastępca dyr. Departamentu ds. Informatyzacji Resortu Ministerstwa Finansów
- **Krzysztof Glomb** – założyciel i prezes stowarzyszenia „Miasta w Internecie”, wiceprezes europejskiej sieci ELANET, realizującej projekty naukowo-badawcze związane z rozwojem społeczeństwa informatycznego
- **Adam Grzech** – Politechnika Wrocławska
- **Marek Hołyński** – prezes Oddziału Mazowieckiego PTI i członek Zarządu Głównego Towarzystwa
- **Wacław Iszkowski** – członek Komitetu Informatyki PAN, prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji
- **Jerzy Krawiec** – Polski Komitet Normalizacyjny, dyrektor Wydziału Spraw Obronnych
- **Zbigniew Krzywicki** – przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego
- **plk Lech Kwiatek** – komendant Centrum Informatyki i Łączności MON
- **Anna Laszuk** – kierownik Centrum Ośrodka Informacji Archiwalnej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych
- **prof. Jan Madey** – Uniwersytet Warszawski, matematyk – informatyk
- **Gustaw Pietrzyk** – dyrektor Departamentu Rejestrów Państwowych MSWiA
- **Piotr Szczucki** – sekretarz Gminy Opole Lubelskie
- **Jarosław Tworóg** – wiceprezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji
- **dr hab. Kazimierz Waćkowski** – doradca Prezesa ds. Informatyzacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.



Posiedzenie Rady w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji. Na pierwszym planie prof. Adam Grzech, w głębi prof. Michał Kleiber.

Rada Informatyzacji jest organem opiniodawczo-doradczym Ministra Nauki i Informatyzacji działającym na podstawie ustawy z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. 2005 nr 64 poz. 565).

Do zadań Rady należy:

1. opiniowanie projektu Planu oraz projektów rozporządzeń wydawanych na pod-

stawie art. 18 ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne;

2. przygotowywanie, z własnej inicjatywy, na wniosek lub we współpracy z Polskim Komitetem Normalizacyjnym oraz właściwymi organami administracji rządowej, propozycji lub rekomendacji w zakresie: a) minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych, w szczególności dotyczących wykazu systemów operacyjnych oraz języków programowania, dla których albo w których powinno być udostępniane oprogramowanie umożliwiające komunikowanie się z systemami teleinformatycznymi podmiotów publicznych, formatów wymiany danych oraz protokołów komunikacyjnych i sztyfrujących wykorzystywanych w wymianie danych w formie elektronicznej pomiędzy podmiotami publicznymi, b) minimalnych wymagań dla rejestrów

publicznych i wymiany informacji w formie elektronicznej, w szczególności dotyczących doboru i konstrukcji cech informacyjnych, c) tłumaczenia na język polski norm lub innych dokumentów normalizacyjnych istotnych dla ustalenia wymagań, o których mowa w pkt. a i b;

3. wyrażanie opinii, na wniosek ministra właściwego do spraw informatyzacji albo z własnej inicjatywy, w sprawach istotnych dla rozwoju standardów i technologii informatycznych oraz możliwości lub potrzeby ich stosowania w administracji publicznej lub gospodarce.

Program obrad inauguracyjnego posiedzenia, poza wręczeniem nominacji, obejmował wystąpienia ministra Michała Kleibera: „Znaczenie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne dla procesu informatyzacji państwa” i przewodniczącego RI prof. Ryszarda Tadeusiewicza oraz przyjęcie regulaminu Rady Informatyzacji. Ponadto podsekretarz stanu Włodzimierz Marciński przedstawił stan prac nad rozporządzeniami do ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne i propozycję najbliższych zadań Rady Informatyzacji. (p)

Z redakcyjnej poczty

Otrzymaliśmy list prof. Wacława Kasprzaka poruszający szereg spraw, co do których redakcja czuje się niekompetentna, gdyż omawiane tam aspekty są często dla nas nieczytelne. Odniesiemy się jedynie do polemiki z naszymi publikacjami.

Autor listu stwierdza:

(...) Pietyzm, z jakim Uczelnia i jej władze starają się otaczać historię uczelni i jej dokonania, nie chronią zbiorowej pamięci przed przedziwnymi przeinaczeniami faktów, a te przy okazji obchodzonego 60-lecia podawane są w dowolnych wersjach. O dziwo ma w tym swój udział uczelniany organ „Pryzmat”. I tak w artykule pt. „Nowe otwarcie” (Maria Kiszka, nr 184) pisze się: „najczęściej wspomniane są rozwiązania wprowadzane za czasów prof. Tadeusza Porębskiego. Wynika to zapewne z faktu, że został On Rektorem w czasach, gdy po wydarzeniach 1968 roku władze partyjno-państwowe wzięły się za reformowanie systemu szkolnictwa wyższego”. Wypadałoby wiedzieć, że program reformy Politechniki Wrocławskiej był całkowicie oryginalny i powstał już przed rokiem 1963, kiedy to wdrożono pierwszy jej etap na Wydziale Mechanicznym. W oparciu o te doświadczenia dopracowano w latach 1966-67 system organizacyjny, jego postać nie miała nic wspólnego z wydarzeniami roku 1968 i planami władz partyjno-państwowych. Odwołanie to nadaje całemu okresowi sprawowania władzy rektorskiej przez prof. Tadeusza Porębskiego etykietę o jednoznacznych dziś konotacjach.

Tak naprawdę pod sztandarami reformatorów wystąpiła cała ówczesna elita Politechniki Wrocławskiej, nie tylko popierając przemiany, lecz wręcz je programując. Wystarczy przejrzeć choćby skład osobowy pierwszych organizatorów Instytutów. Niekwestionowani liderzy otrzymali możliwość kształtowania badań w całej uczelni, narzucenia ich właściwego poziomu i tempa. Dzięki nim rozdziła się obecna pozycja naukowa uczelni. (...)

Od redakcji:

Historia ma to do siebie, że dla wyniku badań nieobojętna jest osoba obserwatora. Zachowując zgodę co do faktów dwaj naukowcy mogą różnić się poglądem, czy potrzebne i słuszne było Powstanie Warszawskie. Podobnie z „Powstaniem Instytutów”.

Pozostaje rozważyć fakty. Rozumiem, że chodzi o problemy:

– o ile reformy prof. Porębskiego były samostne i czy rzeczywiście „nie miały nic wspólnego z wydarzeniami roku 1968”,
– czy wszyscy je popierali.

W przeciwieństwie do pana prof. Kasprzaka nie mam własnych wspomnień z tej epoki życia uczelni. Opieram się na wypowiedziach osób, które pamiętają tamte czasy, a także na bardzo solidnej faktograficznie „**Księżce Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945-1995**” pod red. dr hab. Ryszarda Czocha (Oficyna Wydawnicza PWR 1995).

1. Co do sprawy tworzenia instytutów: istniały oczywiście wcześniejsze „eksperymentalne rozwiązania”. Nie zabieram głosu na temat źródeł ich inspiracji. Na **stronie 158** cytowanej pracy powiedziano:

„Już w roku 1963 w macierzystym wydziale ówczesnego I sekretarza POP PZPR [tj. Tadeusza Porębskiego – red.] wprowadzono eksperymentalnie strukturę instytutową łącząc katedry wydziałowe w trzy instytuty. Czwararty instytut powstał na Wydziale Chemii.

W dniu 5 stycznia 1967 roku Senat Politechniki przyjął w formie uchwały „Projekt reformy organizacji i systemu zarządzania w Politechnice Wrocławskiej” (...) przedstawiony jako wspólne opracowanie kierownictwa uczelni i Komitetu Uczelnianego PZPR. Potrzeba reformy uczelni jest tam uzasadniana następująco: „W świetle uchwał XI Plenum KC PZPR istnieje konieczność dostosowania struktury organizacyjnej wyższych uczelni do aktualnych potrzeb nauki i gospodarki narodowej” (...)

8 grudnia 1967 r. rektor Z. Szparkowski poinformował, że Minister Oświaty i Szkolnictwa wyższego postanowił powołać na uczelni „zastępcę rektora ds. rozwoju uczelni i związanych z tym problemów” w osobie „ob. doc. dr Tadeusza Porębskiego”.

Objął on tę funkcję 4 stycznia 1968.

W lutym 1968 rektor i jego zastępca podpisali „Wytyczne do prowadzenia polityki kadrowej w szkole w latach 1968-1969” zapowiadające m.in. czynną politykę kadrową z uprzywilejowaniem nowo powstających instytutów i uzupełnianie obsady dydaktycznej „wybitnymi przedstawicielami praktyki przemysłowej”. Takie nominacje, jak i awanse miały być uzgadniane „z współdziałającym członkiem kierownictwa Szkoły i OOP”

Działające początkowo eksperymentalnie instytuty zostały wprowadzone formalnie ministerialnym zarządzeniem z 19 lipca

1968 r. Od 1 września 1968 strukturę uczelni stanowiły 24 instytuty i 11 samodzielnych zakładów oraz 4 studia i 3 filie. Wydziałom pozostała jedynie organizacja procesu dydaktycznego i wychowawczego.

Jednocześnie musiały trwać na szczeblu partyjno-państwowym prace nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym, skoro weszła ona w życie 20 grudnia 1968 r. Pozbawiła ona uczelnie m.in. i tak już mocno ograniczonego prawa wyboru rektora, prorektorów i dziekanów.

Uważam więc za trafne syntetyczne podsumowanie [str. 157 w rozdziale „Rok wielkiej reformy (1968/69)”]:

„Rok 1968 jest niewątpliwie rokiem przełomowym w pięćdziesięcioletnich dziejach Politechniki Wrocławskiej. (...) rozpoczęła go „studencka wiosna” (...), a zakończyła całkowita zmiana struktury Uczelni i to drugie pozostaje w pewnym związku z pierwszym.”

2. Co do poparcia środowiska dla idei przekształceń – stanowisko kadry naukowej wobec reform nie było chyba tak jednoznaczne, jak ocenia prof. Kasprzak.

Zacytujmy (ibidem, str. 159) następujące fakty:

W zapisach posiedzeń Senatu PWR znaleźć można wiele głosów przeciwnych zniesieniu katedr (prof. A. Mitzel, doc. K. Wołkowiński, prof. M. Sądadek, prof. O. Dąbrowski, prof. T. Gabryszewski, doc. W. Markocki). W protokole poświęconego tej sprawie posiedzenia Senatu (5 maja 1967) nikt nie opowiadał się za likwidacją katedr i utworzeniem zakładów. „A jednak, wbrew wydzwiękowi senackiej dyskusji w tej sprawie, katedry zastąpiono zakładami, gdy przyszedł czas reformy.” – stwierdza Ryszard Czoch.

Osoby zainteresowane bardziej szczegółową prezentacją wydarzeń zachęcam do zapoznania się z odpowiednimi rozdziałami cytowanej pracy.

Na koniec dodam, że nikt chyba nie stawia tezy, że ówczesny docent Tadeusz Porębski był bezwolnym pasem transmisyjnym wytycznych partyjnych. Uważa się raczej, że „szkołę swą widział ogromną”. Nie ma też jednak wątpliwości, na jakich podstawach ideowych chciał ją realizować. Mam ponadto podejrzenia, że dzielił on pewne iluzje z działającym dwadzieścia lat później ministrem Krasińskim. Ów minister wierzył, że w socjalizmie da się wyprodukować chrupiące bułeczki. Robił, co mógł w tym kierunku, ale okazało się, że niezbędnym punktem reformy była zmiana ustroju.

Maria Kiszka

Zjazd dziekanów wydziałów budownictwa

9-10 maja 2005 r. odbyło się w Lublinie spotkanie dziekanów kształcących na kierunku BUDOWNICTWO. Jego gospodarzem był dziekan Wydziału Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej Politechniki Lubelskiej prof. Zdzisław Krzowski. Omawiana problematyka dotyczyła standardów kształcenia, kosztów kształcenia, finansowania badań naukowych z funduszy zagranicznych, a także analizy stanu obecnego i prognozy rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej dla kierunku.

Ważną część spotkania stanowiła dyskusja nad „europejskimi standardami” dla budownictwa przygotowywanymi w programie EUCET przez dziekana Wydziału Budownictwa PŚI prof. S. Majewskiego oraz opracowanie „System akumulacji punktów ECTS jako metody zarządzania elastycznym modelem studiów” T. Saryusza-Wolskiego związane z permanentnie dyskutowanym procesem bolońskim. Dziekani byli zgodni, że zalecana w Deklaracji Bolońskiej i uważana za warunek tworzenia Europejskiego Obszaru Kształcenia „harmonizacja” nie jest równoznaczna z zaleceniem unifikacji. Określa ona jednak generalny kształt systemu kształcenia i stawia wymóg standardów, które będą podstawą jednoznacznego zdefiniowania kwalifikacji absolwentów.

Powołany przez MENiS ekspert ds. standardów nauczania na kierunku *budownictwo* prof. Wojciech Barański z Politechniki Łódzkiej w obszernym opracowaniu przedstawił standardy dla pierwszego (in-

żynierskiego) oraz drugiego (magisterskiego) stopnia kształcenia.

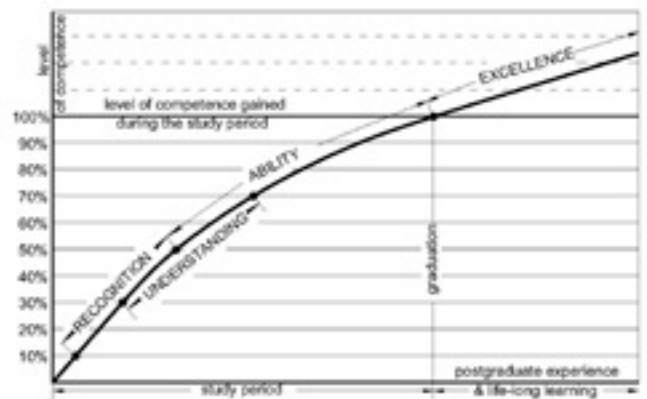
Podkreślił, że uczelnia powinna przede wszystkim

- dostarczyć studentowi wiedzę, która zapewni kompetencję absolwenta,
- wyrobić w nim umiejętności, które pozwalają tę wiedzę zastosować w inżynierii,
- ukształtować postawę, która zapewnia właściwe podejście do pracy i współpracowników.

Diabeł tkwi oczywiście w szczegółach. Dyskusję wywołały poziomy kompetencji, którymi powinni wykazać się absolwenci kolejnych stopni kształcenia. W ocenie American Society of Civil Engineering (ASCE) wyróżniane tu poziomy kompetencji: rozpoznanie, zrozumienie i umiejętność wykorzystania wiedzy (recognition, understanding, ability) winny być osiągnięte na różnych poziomach kształcenia w trakcie studiów. Natomiast doskonalenie kwalifikacji inżyniera powinno nastąpić w wyniku praktyki zawodowej, kształcenia podyplomowego oraz ustawicznego.

Projekt standardów dla *budownictwa* wymaga jeszcze dyskusji i kompromisowych rozwiązań, chociaż terminy określone przez ministerstwo są nadzwyczaj bliskie (mówi się o wdrażaniu nowego systemu od jesieni!). Szczegóły tworzenia programów i planów studiów zawsze będą wywoływały dyskusję, ponieważ tradycje i uwarunkowania na wydziałach kształcących na *budownictwie* są różne. Zróżnicowanie wydziałów odzwierciedlają m.in. ich nazwy oraz liczba kierunków, które, równoległe z kierunkiem *budownictwo*, prowadzą.

Dziekani postulowali, aby wstępnym etapem tworzenia programu i planu stu-



ASCE Body of Knowledge. Poziomy kompetencji. S.Majewski, „Rdzeń kształcenia na kierunku budownictwo na podstawie analiz europejskich i amerykańskich”

diów (na fundamencie standardów) było uzyskanie opinii co najmniej trzech środowisk: absolwentów wydziału, pracodawców oraz nauczycieli akademickich. Dotychczas komisje programowe ani rady wydziałów nie stosują takiej praktyki. Stwierdzono, że w katalogach kursów i w informatorach opis oferowanych przedmiotów i poszczególnych kursów (W, C, P, L, S) powinien szczegółowo ujmować:

- podział materiału na części,
- wymagane poziomy kompetencji,
- umiejętności osiągnięte w ramach przedmiotu czy kursu.

Kontrowersje wzbudziły zalecenia dotyczące budowy **planu** studiów. Nie wszyscy byli zgodni, że podstawą planu studiów powinny być obliczenia godzinowe wynikające z systemu ECTS. Stosowana punktacja ma odzwierciedlać ilość pracy studenta wyrażoną w godzinach: **1pkt = 10-12 godzin pracy zorganizowanej** (zajęcia na uczelni). To narzuca pewien limit obciążeń dydaktycznych, co pokazuje poniższa analiza:

1. Tydzień pracy studenta ma 40 godzin, z których 50-60% to udział w zajęciach

Liczne grono dziekanów i prodziekanów 23 wydziałów kształcących na kierunku BUDOWNICTWO



na uczelni. Dysponujemy więc 20-24 godzinami zajęć tygodniowo.

2. Student odbywa w 15-tygodniowym semestrze zajęcia za 30 punktów czyli uzyskuje 2 pkt./tydzień,
3. Ponieważ w tygodniu jest 20-24 godzin, na które przypada 2 punkty to 1 punkt odpowiada 10-12 godz. zajęć zorganizowanych,
4. Dodatkowo przyjęto, że całkowita liczba godzin dla każdego przedmiotu powinna być podzielna przez 15.

Zatem zakres wiadomości i kompetencji, który ma opanować student, powinien pozostać w sensownej relacji do przeznaczonej na to liczby godzin. **Należy zrezygnować z „zyczeniowego” przedstawiania zawartości treściowej kursów!!!** Komisje zajmujące się opracowaniem programów kształcenia powinny w tym zakresie uzyskać wsparcie instytucji branżowych (izb, stowarzyszeń) i pracodawców. Pomocą w „odchudzeniu” kursów mogłyby być również odpowiednie rozporządzenia wewnętrzne uczelni.

Stan obecny, uwarunkowania i prognozy rozwoju krajowej kadry dla kierunku *budownictwo* były przedmiotem bardzo szczegółowego wystąpienia prof. dr hab. inż. Jacka Śliwińskiego z Wydziału Inżynierii Łądowej Politechniki Krakowskiej. Ocenił on, że proporcje kadry na poszczególnych specjalnościach są poprawne. Optymizm budzi także wyraźne zwiększenie się kadry w grupach doktorów habilitowanych (dwukrotne) i profesorów (trzykrotne), gdyż przyczyni się do poprawy jakości kształcenia na tym kierunku. Natomiast niepokojąca jest zła struktura wiekowa. (Gdyby wprowadzić unijne zasady przenoszenia na emeryturę w wieku 65 lat, kadra zmniejszyłaby się o 25%). W podsumowaniu dyskusji podkreślono poprawne proporcje studentów studiów dziennych i zaocznych naszego kierunku, a także prawidłowe, zgodne z wymaganiami MENiS, proporcje liczby studentów do kadry nauczycieli akademickich.

Dyskusje kontynuowano w trakcie zorganizowanej przez gospodarzy spotkania wizyty na Zamku Lubelskim i podczas uroczystej kolacji, którą uatrakcyjniły występy studenckiego zespołu Politechniki Lubelskiej. Kolejne spotkanie na temat kształcenia na kierunku *budownictwo*, dotyczące w szczególności studiów wielostopniowych, organizuje Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Świętokrzyskiej już w październiku. Kolejne spotkanie dziekanów Wydziałów Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska na Politechniki Łódzkiej planowane jest po Nowym Roku.

(k.sz., p.b.)

„Bio-Tech-Med Silesia Junior”

23 kwietnia br. w Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii w Zabrze odbyła się Konferencja „Bio-Tech-Med Silesia Junior 2005” organizowana przez fundację rozwoju kardiochirurgii w Zabrze.

W konferencji wzięli udział licealiści, gimnazjaliści i studenci wyższych uczelni Górnośląska i Politechniki Wrocławskiej. Zaprezentowane prace miały bardzo zróżnicowany charakter i tematykę z pogranicza nauk technicznych i medycyny. Dominowały referaty poświęcone sztucznym narzędom, nowym metodom leczenia, robotyce stosowanej w chirurgii, a także komputerowym programom ekspertowym wspomagającym zarządzanie służbą zdrowia. W ciągu całego spotkania odbyły się prezentacje 19 prac, które zostały ocenione przez Radę Naukową Konferencji i publiczność. Wystąpienia uczestników odbyły się w dwóch odrębnych sesjach – w pierwszej swe prace prezentowali licealiści i gimnazjaliści natomiast w części drugiej – studenci oraz doktoranci.

Politechnikę Wrocławską reprezentowały podopieczne prof. Romualda Będzińskiego: Sylwia Krepacka, Maria Tarała, Katarzyna Gonera i Monika Stefańska oraz Justyna Krzak-Roś, której opiekunem jest prof. Krzysztof Maruszewski.

Rada Naukowa konferencji i publiczność nagrodziła na czwartym miejscu pracę Moniki Stefańskiej, a na piątym Katarzyny Gonery. Monika Stefańska przedstawiła badania interakcji struktur tkanki kostnej z powierzchnią implantów. Celem tych badań jest analiza oraz ocena warunków biomechanicznych i biochemicznych prawidłowego ukształtowania warstwy zewnętrznej i struktury implantu tak, aby uzyskać pożądaną proces osteointegracji.

Referat Katarzyny Gonery dotyczył badań właściwości mechanicznych skóry. Możliwość dokładnego wyznaczenia tych właściwości pozwoli na: lepszą diagnostykę chorób, określenie wpływu prowadzonych terapii na ogólny stan pacjenta, podniesienie skuteczności zabiegów chirurgicznych

(w tym transplantacyjnych) oraz wspomóc prace nad sztuczną skórą.

Sylwia Krepacka i Maria Tarała przedstawiły pracę na temat rdzenia kręgowego i jego właściwości w ujęciu biomechaniki. W pracy tej zajęły się analizą dostępnej literatury oraz podjęły wstępne badania nad mało poznana reakcją tkanek budujących rdzeń i stabilizujące i chroniące go elementy (kręgosłup, opony, płyn mózgowo-rdzeniowy i więzadła ząbkowane) na obciążenia mechaniczne. Referat Justyny Krzak-Roś p.t. „Antykorozyjne powłoki implantów medycznych uzyskiwane metodą zol-żel” ukazywał poziom badań nad powłokami (warstwy tlenków tytanu i krzemu) nanoszonymi na implanty metodą zol-żel.

Wszystkie (oprócz Justyny Krzak-Roś) studentki należą do Międzywydziałowego Koła Naukowego Biomechaników, które działa przy Zakładzie Inżynierii Biomedycznej i Mechaniki Eksperymentalnej.

Spotkanie to zostało uznane przez uczestników i gości za doskonałą platformę wymiany doświadczeń oraz prezentacji dorobku naukowego ośrodków badawczych i akademickich, dlatego Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii w Zabrze planuje zorganizowanie kolejnej edycji spotkania w przyszłym roku.

**Monika Stefańska
Katarzyna Gonera**

Reprezentacja Politechniki Wrocławskiej: Justyna Krzak-Roś, Maria Tarała, Katarzyna Gonera, prof. Romuald Będziński, Monika Stefańska, Sylwia Krepacka.



Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Wioślarstwie

Studenci – wiosła w dłoń!!!

Tor regatowy na kruszwickim Gople był w tym roku miejscem organizowanych co dwa lata na wodzie wyścigów wioślarzy ze szkół wyższych. (W latach parzystych zawody odbywają się „na sucho” – na ergometrze.) W 2003 roku spotkanie we Wrocławiu było korzystne dla naszych zawodników. Czy i tym razem odniosą sukces?

Trzydniowe zawody odbyły się przy słonecznej, prawdziwie letniej pogodzie.

Na 21 i 22 maja do Kruszowickiego jeziora przyjechali przedstawiciele 17 uczelni z całej Polski (m.in. politechniki, uniwersytety, akademie). Obecnych było 151 zawodników (14 kobiet i 137 mężczyzn), którzy popłynęli w 39 osadach (14 ósemek męskich, 13 jedynek kobiecych i 12 jedynek męskich).

Zawody rozgrywane były na dystansie 1000 metrów, w trzech konkurencjach – kobiety 1x KA (jedynka) oraz mężczyźni 1x MA



Latający sternik – tradycji stało się zadość.

(jedynka) i 8+ MA (ósemka). Rozegrano przedbiegi, repasaże, półfinały oraz finały A i B. Program minutowy i kolejność biegów ustalała komisja sędziowska, która czuwała nad prawidłowym i regulaminowym przebiegiem regat. Każda z uczelni mogła zgłosić dowolną ilość osad, ale każdy z zawodników miał prawo startować tylko w jednej konkurencji.

Poszczególne wyścigi były punktowane według systemu PZTW dla imprez mistrzowskich. Uczelnie, które wystawiły osady w minimum 2 konkurencjach, były

klasyfikowane w punktacji drużynowej. Pod uwagę brano punkty zdobyte przez 1 ósemkę i 2 jedynki.

Tak więc wynik każdego z wyścigów wpływał na punktację ogólną uczelni, a medale i puchary przyznane zostały nie tylko poszczególnym zawodnikom, ale też zwyciężcom uczelniom w klasyfikacji zespołowej.

Najbardziej widowiskowy był bieg ósemek męskich.

Jak zawsze, oczy widzów zwrócone były głównie na zwycięzców poprzedniego wyścigu, czyli ósemki Politechniki Wrocławskiej przed ósemkami Akademii Bydgoskiej i Politechniki Warszawskiej. Lecz także pozostałe osady reprezentujące szacowne polskie uczelnie przyjechały do Kruszowickiego jeziora z ambitnymi planami i nie chciały zbyt łatwo oddać zwycięstwa. Walka była tak zacięta, że trzeba



Z radości zwycięstwa cała ósemka wskoczyła do wody.

było powtarzać jeden z biegów kwalifikacyjnych do finału, z powodu zderzenia się dwóch osad i protestu jednej z nich. Obyło się na szczęście bez kontuzji.

Ostatecznie do finałowego biegu zakwalifikowały się osady trzech medali-

stów sprzed dwóch lat, czyli Politechnik Wrocławskiej i Warszawskiej, Akademii Bydgoskiej oraz Politechnik Gdańskiej i Szczecińskiej, a także Akademii Morskiej ze Szczecina.

Sześć długich łodzi, około 20 metrów każda, a nich po 9 silnych mężczyzn (8 wiosłujących i jeden sterujący – z najsilniejszymi płucami, by krzykiem dopingować kolegów). Od samego początku na prowadzenie wysunęła się osada z Politechniki



Ósemki mężczyzn odbierają medale.

Wrocławskiej broniąca tytułu mistrzowskiego. Czuli ona największą presję moralną, by i w tym roku potwierdzić swoją formę. Tuż za nią do walki o złoty medal włączyły się osady Akademii Bydgoskiej i Akademii Morskiej. Pozostałe trzy ósemki też próbowały włączyć się do walki o złoty medal, nie zdołały jednak wyprzedzić czołowych osad. Mimo że w sporcie wszystko może się zdarzyć, tutaj nic się już nie zmieniło aż do samego końca. W takiej właśnie kolejności osady dotarły do mety: Politechnika Wroclawska, Akademia Bydgoska, Akademia Morska, a za nimi: Politechnika Szczecińska, Politechnika Gdańska i Politechnika Warszawska.

Do rywalizacji kobiecych jedynek zgłosiło się 13 reprezentantek polskich uczelni wyższych. Jednak miejsc w finale jest tylko sześć i tylko tyle uczelni było reprezentowanych w tym najważniejszym wyścigu. W tym roku stawka była zdecydowanie mocniejsza niż dwa lata temu, a wygrana niewiadoma. Ostatecznie po biegach kwalifikacyjnych, do finału weszły przedstawicielki uniwersytetów (Warszawa – Magdalena Kwaśniewska i Weronika Deresz, Poznań – Agnieszka Rozmiarek), politechniki (Poznań – Aniela Skrzypczak) i akademii (Bydgoszcz – Agata i Dorota Zieleniewskie).

W tym biegu wszystkie dziewczyny wystartowały równo i od początku szły wiosło. Od połowy dystansu zaczęły się



Reprezentantka Politechniki Wrocławskiej.

wyłaniać liderki (Kwaśniewska, Rozmiarek i Deresz). Wkrótce było widoczne, że trzy miejsca medalowe są już „zarezerwowane”, choć same medale aż do osiągnięcia linii mety nie były „rozdane”. Ostatecznie na mecie triumfowały uniwersytety. Jako pierwsza wpłynęła na metę niezagrożona Magda Kwaśniewska z Uniwersytetu Warszawskiego, za nią Agnieszka Rozmiarek z Uniwersytetu Poznańskiego. Trzecia była druga reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego – Weronika Deresz. Za nimi kolejno wpływały: Agata Zieleniewska (Akademia Bydgoska), Aniela Skrzypczak (Politechnika Poznańska) i Dorota Zieleniewska (Akademia Bydgoska).

Jedynkarzy było na mistrzostwach dwunastu. W finale popłynęli przedstawiciele politechnik (Poznań – Adam Łodygowski, Gdańsk – Marek Skoroś, Warszawa – Łukasz Zajęc) oraz akademii (Bydgoszcz – Łukasz Pawłowski, Łukasz Libero, Artur Brejniak). Wszyscy panowie zacięcie, po męsku walczyli o zwycięstwo, złoty medal i tytuł Mistrza Polski Szkół Wyższych. Zwycięzcą okazał się po pasjonującej walce student Akademii Bydgoskiej – Łukasz Pawłowski, który nie dał rywalom żadnych szans, a kibicom żadnych wątpliwości, kto jest mistrzem. Za nim wpłynęli na metę w niewielkim odstępnie Adam Łodygowski (Politechnika Poznań) i Marek Skoroś (Politechnika Gdańsk). W dalszej kolejności bieg kończyli: Łukasz Libero i Artur

Ósemki na mecie.



Brejniak (Akademia Bydgoska) oraz Łukasz Zajęc (Politechnika Warszawa).

Przy dźwiękach hymnu, w obecności organizatorów i zaproszonych gości, a także tłumnie zgromadzonych w ten upalny weekend nad Gopłem kibiców sportowych wręczono medale i puchary za indywidualne i drużynowe osiągnięcia. Nagrodzono także trenerów – za trud, jaki włożyli w przygotowanie swoich podopiecznych studentów.

W punktacji drużyn-uczelnia triumfowała Akademia Bydgoska przed Politechniką Wrocławską i Gdańską.

Po dekoracji był czas na osobiste gratulacje, pamiątkowe zdjęcia i... oczywiście tradycyjne wrzucanie sternika zwycięskiej osady do wody!!! W imię tradycji i radości.

A że pogoda była ku temu doskonała, cała zwycięska ósemka Politechniki Wrocławskiej wskoczyła do wody!!!

Do zobaczenia za kolejne 2 lata.

Małgorzata Pawlak

A oto pełne wyniki:

ÓSEMKI MĘŻCZYŹN (8+ MA)

1 miejsce – Politechnika Wrocławska

Skład: **Marek Dereniowski** – ur. 1985, Wydz. Mechaniczny, I rok; **Jan Linowski** – ur. 1981, Wydz. Elektroniki, V rok; **Rafał Owczarek** – ur. 1979, doktorant Wydz. Informatyki i Zarządzania; **Piotr Wieczorek** – ur. 1983, Wydz. EMiF, III rok; **Michał Szymański** – ur. 1981 Wydz. Elektroniki, V rok; **Piotr Załączkowski** – ur. 1980, Wydz. Budownictwa LiW, III rok; **Bartłomiej Bednarek** – ur. 1984, Wydz. Mechaniczno-Energetyczny, II rok; **Filip Chatys** – ur. 1985, Wydz. Inżynierii Środowiska, I rok; sternik **Tommy Czarnomski** – ur. 1984, Wydz. Mechaniczno-Energetyczny, I rok; trener **Marian Pawlak** – prowadzi zajęcia z wioślarstwa na Politechnice (w ramach WF)

- 2 miejsce – Akademia Bydgoska
- 3 miejsce – Akademia Morska Szczecin
- 4 miejsce – Politechnika Szczecińska
- 5 miejsce – Politechnika Gdańska
- 6 miejsce – Politechnika Warszawska
- 7 miejsce – Uniwersytet Poznański
- 8 miejsce – ATRolnicza Bydgoszcz
- 9 miejsce – Uniwersytet Warszawski
- 10 miejsce – Uniwersytet Wrocławski
- 11 miejsce – Pomorska AM Szczecin
- 12 miejsce – Uniwersytet Szczeciński
- 13 miejsce – AGHutnicza Kraków
- 14 miejsce – Akademia Rolnicza Szczecin

JEDYNKI KOBIET (1x KA)

- 1 miejsce – Uniwersytet Warszawski
- 2 miejsce – Uniwersytet Poznański
- 3 miejsce – Uniwersytet Warszawski
- 4 miejsce – Akademia Bydgoska
- 5 miejsce – Politechnika Poznańska
- 6 miejsce – Akademia Bydgoska
- 7 miejsce – Akademia Bydgoska
- 8 miejsce – Uniwersytet Poznański
- 9 miejsce – AE Wrocław
- 10 miejsce – Politechnika Wrocławska**
Monika Pietrzyk – ur. 1981, Wydz. Inżynierii Środowiska, IV rok, trener Marian Pawlak
- 11 miejsce – Politechnika Poznańska
- 12 miejsce – Uniwersytet Poznański
- 13 miejsce – Uniwersytet Wrocławski

JEDYNKI MĘŻCZYŹN (1x MA)

- 1 miejsce – Akademia Bydgoska
- 2 miejsce – Politechnika Poznańska
- 3 miejsce – Politechnika Gdańska
- 4 miejsce – Akademia Bydgoska
- 5 miejsce – Akademia Bydgoska
- 6 miejsce – Politechnika Warszawska
- 7 miejsce – Politechnika Szczecińska
- 8 miejsce – SGGW Warszawa
- 9 miejsce – Politechnika Gdańska
- 10 miejsce – Politechnika Wrocławska**
Łukasz Kilimnik – ur. 1985, Wydz. Mechaniczny, I rok, trener Marian Pawlak
- 11 miejsce – ATR Bydgoszcz
- 12 miejsce – AGH Kraków

PUNKTACJA UCZELNI

miejsce:

- 1 – Akademia Bydgoska (72 pkt)
- 2 – Politechnika Wrocławska (66 pkt)**
- 3 – Politechnika Gdańska (46 pkt)
- 4 – Politechnika Szczecińska (42 pkt)
- 5 – Uniwersytet Warszawski (41 pkt)
- 5 – Uniwersytet Poznański (41 pkt)
- 6 – Politechnika Warszawska (35 pkt)
- 7 – ATR Bydgoszcz (22 pkt)
- 8 – Politechnika Poznańska (20 pkt)
- 9 – Uniwersytet Wrocławski (12 pkt)

Nagrody dla studentów

W trakcie odbywającej się 23-25 maja III Konferencji Naukowej Studentów PWr zorganizowano konkurs na najlepszy referat i koło naukowe. Przyznano 19 równorzędnych nagród indywidualnych po 500 zł i 14 równorzędnych wyróżnień po 300 zł. Nagrody po 1500 zł przypadły czterem najlepszym koleom naukowym, a wyróżnienia po 1000 zł – jedenastu.

Lista nagrodzonych

Nagrody i wyróżnienia indywidualne za udział w poszczególnych sesjach konferencji:

1. Informatyzacja współczesnego życia

Nagrody

- Tomasz Dąbrowski, W-4
- Maciej Nikodem, W-4
- Krzysztof Kępa, W-4

Wyróżnienia:

- Rafał Łojek, W-4
- Paweł Trociński, W-4
- Marcin Wolski, W-4

2. Człowiek w środowisku nowoczesnej techniki

Nagrody

- Magdalena Górka, W-1
- Agnieszka Kosik, W-1
- Kajetan Sadowski, W-1

3. Techniczne spojrzenie na człowieka

Nagrody

- Monika Stefańska, W-10
- Ewelina Kozłowska, W-11
- Agata Kaczkowska, W-11

Wyróżnienia

- Sylwia Krępicka, Maria Tarała, W-11
- Agnieszka Szamborska, W-3

4. Biocywilizacja

Nagrody

- Sebastian Kraszewski, Tomasz Borowik, Magdalena Przybyło, W-11
- Piotr Jurkiewicz, W-11

Wyróżnienia

- Przemysław Biecek, W-11/I-18
- Krzysztof Krzysztoforski i Maciej Stankiewicz, W-10
- Agnieszka Szamborska, W-3

5. Droga ku przyszłości

Nagrody

- Bartłomiej Sowa, Inga Apiecionek, Krzysztof Kępa, W-4

6. Energia i maszyny – przyszłość wynika z przeszłości

Nagrody

- Michał Niedźwiecki, W-10
- Robert Wierzbicki, W-5
- Bartłomiej Siry, W-5

Wyróżnienia

- Paweł Ewert, Karol Lipiec, (W-5)
- Roman Ferdoryshyn, W-5
- Wojciech Florek, W-9
- Jarek Krysiak, W-5

7. W poszukiwaniu technologii jutra

Nagrody

- Joanna Skiba, W-4
- Paweł Hornik, Monika Kamaszuk, Małgorzata Osys, (W-4)

Wyróżnienia

- Marcin Jagoda, Marcin Kulig, (W-4)
- Wiktoria Wańczyk, W-4

8. Strategia w globalnym świecie

Nagrody

- Michał Tekliński, W-4

9. W sesji plakatowej

Nagrody

- Anna Brożyna, W-3

Nagrody i wyróżnienia zespołowe

Zostały one przyznane za udział w konferencjach krajowych i zagranicznych, wygłoszone referaty, publikacje, posiadane nagrody i wyróżnienia oraz aktywność naukową.

Nagrody

- Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Biomechaników – opiekun naukowy prof. Romuald Będziński,
- Studenckie Koło Naukowe Systemów Informatycznych i Sieci Komputerowych „SISK” – opiekun naukowy dr Leszek Koszałka,
- Biofizyczne Koło Naukowe „MICELA” – opiekun naukowy dr hab. Marek Langner,
- Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Ochrony Zabytków Techniki H.P. „NADBÓR” – opiekun naukowy prof. Stanisław Januszewski.

Wyróżnienia

- Studenckie Koło Naukowe „BARAK” przy Instytucie Cybernetyki Technicznej – opiekun naukowy dr Ryszard Klempous, dr Henryk Maciejewski,

- Strukturalne Koło Naukowe Studentów przy Wydziałowym Zakładzie Konstrukcji Budowlanych – opiekun naukowy prof. Janusz Rębielak,
- Stowarzyszenie Naukowe Studentów „OPTOELEKTRONIKA I MIKROSYSTEMY” – opiekun naukowy dr hab. Sergiusz Patela, mgr Rafał Dylewicz,
- Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Jakością „Rekiny Jakości” – opiekun naukowy prof. Tomasz Koch,
- Stowarzyszenie Naukowe „STRIMER” – Koło Studenckie przy I-7 – opiekun naukowy dr Jerzy Rutkowski,
- Studenckie Koło Naukowe „SYNCHRON” przy I-29 – opiekun naukowy dr Jerzy Leszczyński,
- Studenckie Koło Naukowe „ENERGETYK” przy I-8 – opiekun naukowy dr Mieczysław Biniek,
- Studenckie Koło Naukowe „PŁOMIENI” – opiekun naukowy mgr Jacek Lamperowski, mgr Michał Skalny,
- Studenckie Koło Naukowe „CIEPLIK” – opiekun naukowy dr Ryszard Śnieżyk,
- Studenckie Międzywydziałowe Koło Nauk Społeczno-Politycznych „REPUBLIKA” – opiekun naukowy dr Zdzisław Ilski.

Ponadto ok. 30 osób otrzymało listy gratulacyjne od Rektora za wybitne osiągnięcia na polu kultury i sportu.

mgr Andrzej Ostojca-Solecki

Światowe Forum Nauki

10-12 listopada 2005 r. odbędzie się w Budapeszcie Światowe Forum Nauki, którego współorganizatorami są Węgierska Akademia Nauki, UNESCO, Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń Naukowych (ICSU) – informuje MNI. Zagadnieniami poruszonymi podczas konferencji będą: „*Wiedza, Etyka, Odpowiedzialność*” w takich dziedzinach jak nauka, edukacja, środowisko naturalne człowieka. Celem Forum jest podjęcie międzynarodowego dialogu w obliczu nowych zasad i wyzwań społeczeństwa globalnego XXI w.

Szczegółowe informacje na temat Forum na stronie www.sciforum.hu

Bibliotekarze PWr z wizytą w naukowych księżnicach łódzkich

W bibliotekach Łodzi

Licząca 33 osoby grupa pracowników wrocławskich bibliotek wyjechała 16-17 maja z wycieczką szkoleniową do Łodzi. Celem było zwiedzenie i zapoznanie się z działalnością bibliotek łódzkich uczelni, a także integracja środowiska, gdyż uczestniczyli w niej reprezentanci BG Akademii



Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi

Ekonomicznej, Biblioteki Uniwersytetu i zamiejscowych ośrodków dydaktycznych PWr.

Wyjazdy szkoleniowe odbywają się od 1996 r., tj. od 50-lecia BG PWr. W ciągu tych lat zwiedziliśmy 14 bibliotek w ważnych naukowych ośrodkach w kraju i 3 zagraniczne (na Węgrzech i we Frankfurcie n/Odrą).

Łódź, w przeszłości znana jako centrum przemysłu tekstylnego i „ziemia obiecana” przemysłowców, słynie z pałaców, rezydencji i wili pofabrykanckich, ulicy Piotrkowskiej i pubów. Niewielka osada, której w 1423 r. nadano prawa miejskie, rozkwitła na początku XIX wieku i stała się największym ośrodkiem przemysłowym w kraju i jednym z największych w Europie. To tu przyjeżdżali ci, których zwiabiła wizja szybkiej fortuny – ludzie różnych narodowości, kultur i wyznań. Dzisiaj rytm łódzkiego życia nie wyznaczają już syreny fabryczne i terkoczące czółenka. Doskonale położenie geograficzne miasta, niewielka odległość od stolicy, niższe ceny gruntów i wynajmu lokali przyciągają inwestorów z zagranicy. Łódź jest miastem kilkunastu wyższych uczelni, dużym centrum kulturalnym i administra-

cyjnym. Wizytówką miasta są między innymi szkoła filmowa, organizowane od lat Spotkania Baletowe i festiwal „Sztuk Przyjemnych”. Unikalne przykłady architektury secesyjnej, zamienione w muzea rezydencje rodzin fabrykanckich i dawne fabryki, w których powstają centra rozrywki, są niewątpliwymi walorami tego miasta.

W Muzeum Historii Miasta Łodzi, które mieści się w dawnym pałacu „króla bawelny” – Izraela Poznańskiego, ekлекtyczne wnętrza mieszczą ekspozycje poświęcone miastu i sławnym łódzianom. Można tu poznać historię rozkwitu XIX-wiecznej Łodzi. Wówczas fabrykanci najpierw budowali fabryki, potem mieszkania dla robotników, szpitale i przedszkola, a dopiero na końcu własne pałace. W kilku

salach prezentuje się wybitnych przedstawicieli miasta, m.in. Karola Dedeciusa (ur. 1921) – pisarza, wybitnego tłumacza literatury polskiej na język niemiecki, założyciela i długoletniego dyrektora Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt; Juliana Tuwima, (1894-1953), Jerzego Koscińskiego (1933-1991), powieściopisarza, aktora i fotografika; Lilię Skowron (1919-2002) – wybitną śpiewaczkę, solistkę Opery Łódzkiej w latach 1962-78 i Aleksandra Tansmana (1897-1986) – jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich XX w. Tam również znajduje się Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina (1887-1982), w której ukazano postać tego niedoścignionego interpretatora muzyki Fryderyka Chopina. Artysta ten w 1969 r. otrzymał Oskara, nagrodę Amerykańskiej

Akademii Filmowej oraz Emmy, nagrodę Amerykańskiej Akademii Telewizyjnej za film „L'amour de la vie” (Kocham życie), opowiadający o jego życiu. Główną rolę zagrał sam Rubinstein. Warta obejrzenia jest także ekspozycja poświęcona polskiemu nobliście Władysławowi Stanisławowi Reymontowi (1867-1925) – autorowi „Ziemi obiecanej”.

Wizytę w Łodzi rozpoczęliśmy od **Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej**, gdzie zostaliśmy bardzo gościnnie przyjęci przez dyrektora mgr inż. Błażeja Fereta oraz jego zastępczynię: mgr Elżbietę Rożniakowską i mgr Elżbietę Skubałę. Biblioteka działająca od września 1945 r. gromadzi literaturę naukową i techniczną. Jej struktura organizacyjna ma charakter funkcjonalny, składa się z agend centralnych (Oddziały: Gromadzenia Zbiorów, Opracowania Zbiorów, Informacji Naukowej, Wydawnictw Ciągłych, Systemów Informacyjnych, Udostępniania Zbiorów oraz niezależny Oddział Kontroli Księgozbioru i Doradztwa) i bibliotek filialnych (Chemiczna, Budownictwa i Architektury, Elektrotechniki, Mechaniki, Chemii Spożywczej i Beletrystyczna). Kadra to 102 osoby (wśród nich 5 bibliotekarzy dyplomowanych). Placówka obsługuje 21 tys. użytkowników, wśród nich 17,6 tys. stanowią studenci Politechniki Łódzkiej. Rocznie notuje się ok. 173 tys. wypożyczeń.

Biblioteka mieści się w 5-kondygnacyjnym budynku poprzemysłowym, zbudowanym w 1913 r. przez fabrykanta Fryderyka W. Schweikerta. W 1996 r. budynek został zakupiony przez Politechnikę i dostosowany do potrzeb bibliotecznych. Po przeprowadzce (2002 r.) instytucja funkcjonuje jako nowoczesne naukowo-techniczne centrum biblioteczno-informacyjne na pow. 8.229 m².

Biblioteka PŁ mieści się w poprzemysłowym budynku z 1913 r.



Na parterze mieszczą się: czytelnia i magazyn czasopism (tradycyjny i z wolnym dostępem do półek), pracownia komputerowa oraz stanowisko informacyjne. Na I piętrze – wypożyczalnia książek, magazyn książek, katalogi, wypożyczalnia międzybiblioteczna, biblioteka beletrystyczna (tylko dla pracowników uczelni); zaś na II piętrze magazyn księgozbioru naukowego z otwartym dostępem do półek i pracownia digitalizacyjna oraz sala wystawowa. Trzecie piętro to czytelnia książek i zbiorów specjalnych, Oddział Informacji Naukowej, pracownia komputerowa i sala dydaktyczna. Na samej górze mieści się dyrekcja i oddziały biblioteczne. Placówka pracuje w systemie komputerowym HORIZON, ma komputerowy katalog kartkowy oraz system aplikacji SABINA. HORIZON dysponuje skomputeryzowanymi modułami gromadzenia, opracowania, udostępniania, wydawnictw ciągłych, katalogu zamówień i administracji. Użytkownik Biblioteki otrzymuje kartę biblioteczną ze zdjęciem i paskiem magnetycznym. Karta po odpłatnym doładowaniu umożliwi samodzielne korzystanie z kserografów. Działa też system represji wobec czytelników: nieodebranie zamówionych książek skutkuje zablokowaniem konta czytelniczego na 14 dni. W wypożyczalni są równi i równiejsi: jedno stanowisko przeznaczone jest do wyłącznej obsługi pracowników. Ponieważ Biblioteka PŁ obchodzi 60-lecie powstania, maj był miesiącem „amnestii” dla osób przetrzymujących książki.

Ciekawą inicjatywą Biblioteki jest digitalizacja zbiorów. „Elektroniczne Zasoby Biblioteki Głównej PŁ” to wieloletni program konserwacji i archiwizacji zbiorów. Pozwoli on na elektroniczną archiwizację roczników wybranych tytułów czasopism i skryptów, a zatem ochronę przed dalszym zniszczeniem i łatwiejsze, bezpieczne udostępnianie. Powstaną w ten sposób: Elektroniczne Archiwum Zbiorów Chemicznych, Elektroniczna Biblioteka Dydaktyczna, Elektroniczna Biblioteka Zeszytów Naukowych PŁ i Elektroniczne Archiwum Zbiorów Mikrofiszowych. W 2004 r. powołano Zespół ds. Digitalizacji, który działa w strukturach organizacyjnych Oddziału Systemów Informacyjnych. Warto dodać, że Biblioteka należy do Łódzkiego Konsorcjum Bibliotecznego, co umożliwiło jej otrzymanie dotacji z Fundacji A. Mellona.

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi została powołana do życia przez Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Łódzkiego w lutym 1945 roku. Komplectowanie zbiorów rozpoczęto od przejmowania książek

z porzuconych księgozbiorów z terenu Łodzi i okolic. Cennym źródłem wpływu były również dary od osób prywatnych, i od instytucji. W 1946 roku Biblioteka zaczęła otrzymywać egzemplarz obowiązkowy, który do dnia dzisiejszego stanowi podstawowy sposób pozyskiwania książek. W skład księgozbioru Biblioteki wchodzi podstawowe dzieła ze wszystkich gałęzi wiedzy, zarówno historyczne jak i współczesne, polskie i obce. Szczególny nacisk przy zakupach nowych tytułów położono na piśmiennictwo z zakresu dziedzin reprezentowanych na Uniwersytecie, przede wszystkim nauk humanistycznych, społecznych, matematyczno-przyrodniczych, prawnych i ekonomicznych. Biblioteka gromadzi również piśmiennictwo techniczne i medyczne. Od 1960 roku Biblioteka Uniwersytecka posiada własny gmach (projekt: inż. arch. Edmund Orlik). Po wielu latach starań o rozbudowę gmachu podjęto realizację projektu arch. Jerzego Pietkiewicza, który pozwoli podwoić powierzchnię Biblioteki (do 22 000 m²).

W bibliotece jest wiele pozycji unikalnych, m.in. oryginalny list Marcina Lutra, autograf Czesława Miłosza i „Kronika świata” Kopernika. W 11 oddziałach bibliotecznych pracuje ponad 100 osób. Od 1 stycznia 1998 r. opisy bibliograficzne wszystkich książek są wprowadzane do bazy komputerowej systemu HORIZON. Ok. 90% opisów znajduje się jeszcze w katalogu kartkowym. W 1994 r. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego zainicjowała powołanie Konsorcjum Bibliotek Łódzkich, co umożliwiło skorzystanie z dotacji Fundacji A. Mellona. Od 2001 r. Biblioteka należy do Centrum Haseł Wzorcowych, współpracuje z NUKatem. O komputeryzacji zbiorów opowiedziała pani wicedyrektor Maria Wrocławska.

Dyrektor BUŁ Jan Janiak wspominał najgorliwszego czytelnika – rektora Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1959-1962, prof. Adama Szpunara (1913-2002), który codziennie z samego rana (często czekał przed drzwiami biblioteki przed przyjściem bibliotekarzy) przychodził do czytelnia czasopism, aby zapoznać się z polską i zagraniczną prasą. Czytelnia ta po śmierci prof. Szpunara została nazwana jego imieniem.

Pełni wrażeń z wyjazdu składamy serdeczne podziękowania Pani Dyrektor Annie Uniejewskiej za tak wspaniałą wyjazd szkoleniowy. A za rok... może odwiedzimy ksiąźnice w Lublinie i Zamościu.

Marek Dubiński

Sekcja Kontroli i Aktualizacji
Zbiorów BG PWR

Dla wybierających się na letni kurs językowy

Język niemiecki jest stosunkowo łatwy. Osoba obznajomiona z łaciną oraz z przypadkami, przyzwyczajona do odmiany rzeczowników, opanowuje go bez większych trudności. Tak w każdym razie twierdzą wszyscy nauczyciele niemieckiego podczas pierwszej lekcji... Na początek kupujemy podręcznik do niemieckiego.

To przepiękne wydanie, oprawne w płótno, zostało opublikowane w Dortmundzie i opowiada o obyczajach plemienia Hotentotów (auf Deutsch: Hottentotten). Książka mówi o tym, iż kangury (Beutelratten) są chwytane i umieszczane w klatkach (Koffer) krytych plecionką (Lattengitter) po to by ich pilnować. Klatki te nazywają się po niemiecku „klatki z plecionki” (Lattengitterkoffer) zaś, jeśli zawierają kangura, całość nazywa się: Beutelrattenlattengitterkoffer.

Pewnego dnia, Hotentoci zatrzymują mordercę (Attentater), oskarżonego o zabójstwo jednej matki (Mutter) hotentockiej (Hottentottenmutter), matki głupka i jąkały (Stotterrottel). Taka matka po niemiecku zwie się: Hottentottenstotterrottelmutter, zaś jej zabójca nazywa się Hottentottenstotterrottelmutterattentater. Policja chwyta mordercę i umieszcza go prowizorycznie w klatce na kangury (Beutelrattenlattengitterkoffer), lecz więźniowi udaje się uciec.

Natychmiast rozpoczynają się poszukiwania. Nagle przybiega hotentocki wojownik krzyżąc:

– Złapałem zabójcę! (Attentater).
– Tak? Jakiego zabójcę? – pyta wódz.
– Beutelrattenlattengitterkofferattentater, – odpowiada wojownik.
– Jak to? Zabójcę, który jest w klatce na kangury z plecionki? – pyta hotentocki wódz.

– To jest – odpowiada tubylec – Hottentottenstotterrottelmutterattentater (zabójca hotentockiej matki głupiego i jąkającego się syna).

– Ależ oczywiście – rzecze wódz Hotentotów – mogłeś od razu mówić, że schwytałeś Hottentottenstotterrottelmutterbeutelrattenlattengitterkofferattentater!

Jak sami widzicie, niemiecki jest łatwym i przyjemnym językiem. Wystarczy trochę się zainteresować tematem!

(od zaprzyjaźnionych lingwistów z Internetu)

Spotkanie Jubilatów

Zgodnie z kilkuletnią już tradycją Komisja Zakładowa i Oddziałowa „Solidarności” Koła Emerytów i Rencistów PWr zorganizowała spotkanie dla swoich najstarszych członków. Zostało na nie zaproszonych 27 Jubilatów (18 Pań i 9 Panów). Wśród nich są Halina Dudziak i Irena Skibińska należące do grona Pionierów Wrocławia, a dwaj panowie – prof. Andrzej Idzikowski i prof. Tadeusz Biesiekierski to absolwenci Politechniki Wrocławskiej zaliczający się do pierwszego powojennego rocznika studentów. Honorowym gościem spotkania był legendarny Władysław Załogowicz (ps. „Felek”).

Przybyli też: wiceprezes KZ „Solidarność” Jadwiga Szymonik, kierownik Zakładu Usług Socjalnych Kazimierz Pabisiak i wiceprzewodniczący Koła Emerytów i Rencistów Zygmunt Szkurlatowski. Wszyscy oni życzyli Jubilatom długich lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Odczytano list wystosowany do Jubilatów przez Komisję Zakładową i Komisję Oddziałową „Solidarności”. Brzmiał on:

W imieniu Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice

ce Wrocławskiej oraz Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” Emerytów i Rencistów składamy Pani/Panu życzenia szczęścia, co radość daje, zdrowia, co rodzi wytrwałość, wiary, co prowadzi do nadziei, dni wypełnionych radością i spokojem.

Dziękujemy za solidarność z nami, za życzliwość, za wsparcie duchowe.

*przewodnicząca KO NSZZ „S” EIR
dr Izabela Hudyma
przewodniczący KZ NSZZ „S”
dr inż. Ryszard Wroczyński*

Atrakcją spotkania był występ ucznia szkoły muzycznej Grzegorza Fleszara, który wykonał utwory Bacha, Beethovena i Chopina. Pani Irena Skibińska przedstawiła program złożony ze swoich piosenek i wierszy. Nie zapomniiała o wypadającym w tym roku 60-leciu Politechniki Wrocławskiej – w programie znalazły się m.in. słowa o tym, jak w 1945 r., tuż po zakończeniu wojny, „na Zachód jechała, bo fantazję miała – i odwagę na dodatek”. Pan Władysław Załogowicz wspominał czasy okupacji Lwowa.

Goście zostali przyjęci szampanem, a także wyśmienitymi kanapkami i ciastkami dostarczonymi przez Technikum Gastronomiczne z ul. Borowskiej.

Szczególne podziękowania za zorganizowanie tej miłej i wzruszającej uroczystości i jej organizację należą się Paniom: Izabeli Hudymie, Irenie Budzińskiej, Marii Wojciechowskiej, Danucie Goliszek, Czesławie Kozickiej i Gizeli Nałęcz-Łączyńskiej, które włożyły w nią wiele wysiłku i serca.

Maria Lewowska



Od lewej: Władysław Załogowicz, prof. Andrzej Idzikowski, stoi Irena Skibińska, przed nią prof. Tadeusz Biesiekierski.

◀ 7 60 lat Wydziału...

W roku ak. 2003/2004 Wydział Elektryczny kształcił łącznie 2131 studentów, a w tym: 1842 studentów na studiach dziennych inżynierskich i magisterskich, 293 studentów na zaocznych studiach inżynierskich oraz 40 doktorantów.

Działalność naukowo-badawcza i dydaktyczna koncentruje się obecnie w trzech instytutach (I-7, I-8, I-29).

Szczególnym wyróżnieniem było nadanie doktoratów honoris causa uczelni zagranicznych profesorom Wydziału Elektrycznego: prof. Andrzejowi Wiszniewskiemu (przez Uniwersytet Stanowy Connecticut w New Britain w USA i Politechnikę Lwowską) oraz prof. Marianowi Cegielskiemu (przez Politechnikę w Mariupolu).

Na wniosek władz Wydziału Elek-

trycznego nadano doktoraty honoris causa PWr: Władysławowi Ślebodzińskiemu z PWr (1965), Grigorijowi Ivanovicovi Denisenko z Politechniki Kijowskiej (1967), prof. Jerzemu I. Skowrońskiemu z PWr (1979), prof. Janowi Trojakowi z PWr (1994), prof. Andrzejowi Wiszniewskiemu z PWr (2001) prof. Kurtowi Feserowi z Uniwersytetu Stuttgarckiego (2001) i Komisarzowi Unii Europejskiej ds. Badań Naukowych Philippe'owi Bussquin'owi (2003).

Kadra naukowa Wydziału Elektrycznego PWr ma w kraju czołową pozycję. Potwierdzeniem tego jest najwyższa – pierwsza kategoria zaszczerowania przyznana przez Komitet Badań Naukowych. Kwalifikacje zawodowe kadry naukowej Wydziału Elektrycznego oraz wysoki poziom prowadzonych badań naukowych potwier-

dza ich liczny udział w radach, komisjach naukowych oraz redakcyjnych, zarówno w kraju jak i za granicą. Znane są organizowane tu interesujące konferencje, także te wychodzące poza ścisłe zainteresowania naukowe (np. „Nauka i polityka”). Wydział rozwija także swoją bazę materialną. Bliskie ukończenia jest Centrum Naukowo-Badawcze Wydziału Elektrycznego.

Z pewnością kolejny jubileusz (ale chyba nie będziemy czekać następne 60 lat??) będzie miał jeszcze bardziej uroczysty charakter, zwłaszcza że łaskawi Organizatorzy zadbali o minimalizację kosztów uczestnictwa. Takie stanowisko wydziału na pewno ułatwiło wielu uczestnikom decyzję o przyjeździe do Wrocławia.

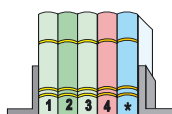
(mk)

KSIĄŻKI, które polecamy...

Jacques Attali

PASCAL

(Blaise Pascal)



Przełożył z francuskiego Jerzy Kierul

Wyd. PIW 2004; Seria: Biografie Sławnych Ludzi

Kim był człowiek, o którego dziełach uczymy się zarówno na akademickich zajęciach z matematyki, z fizyki, literatury i filozofii?

Skonstruował arytmetometr, sformułował prawa podzielności liczb całkowitych oparte na sumowaniu cyfr, opracował metodę wyznaczania współczynników dwumianu dowolnego stopnia, wprowadził metodę indukcji matematycznej, był prekursorem całkowitych metod obliczania pól i objętości, badał zjawiska hydrostatyczne, a w 1653 sformułował jedno z podstawowych praw hydrostatyki zwane prawem Pascala. Jest uważany za następcę Kartezjusza i prekursora egzystencjalizmu. Jako autor *Prowincjałek* i słynnych *Myśli* jest uznawany za „geniusza języka francuskiego”. I dzisiaj powtarzamy za Pascalem, że „gdyby Kleopatra miała krótszy lub dłuższy nos, całe oblicze ziemi wyglądałoby inaczej”.

Książka przedstawia postać Blaise'a Pascala (1623-1662) z troską o prawdę szczegółu. Skupia się przede wszystkim na życiorysie myśliciela, nie koncentruje się na filozofii i przekonaniach religijnych Pascala, choć odtwarza jego drogę intelektualną i drogę wia-

ry. Widzimy Pascala świadomego niezwykłości stworzonej przez siebie maszyny arytmetycznej, reklamującego ją niczym współczesny „wdrożeniowiec” i walczącego o patent na swoją „intelektualną własność”. Poznajemy go też jako człowieka światowego, bywalca salonów, dla którego gra w kości była podniętą do obliczeń prawdopodobieństwa wygranej. Był też samotny, co może tłumaczyć silne (zbyt silne?) uczucia do własnej siostry, w których biograf dostrzega niezdrowe skłonności. Czy słusznie?

Obraz działalności Pascala został interesująco przedstawiony na tle ówczesnej historii Francji i Europy, zwłaszcza w kontekście jego związku z jansenistami i Port-Royal.

n	trójkąt Pascala
0	1
1	1 1
2	1 2 1
3	1 3 3 1
4	1 4 6 4 1
5	1 5 10 10 5 1
6	1 6 15 20 15 6 1
7	1 7 21 35 35 21 7 1

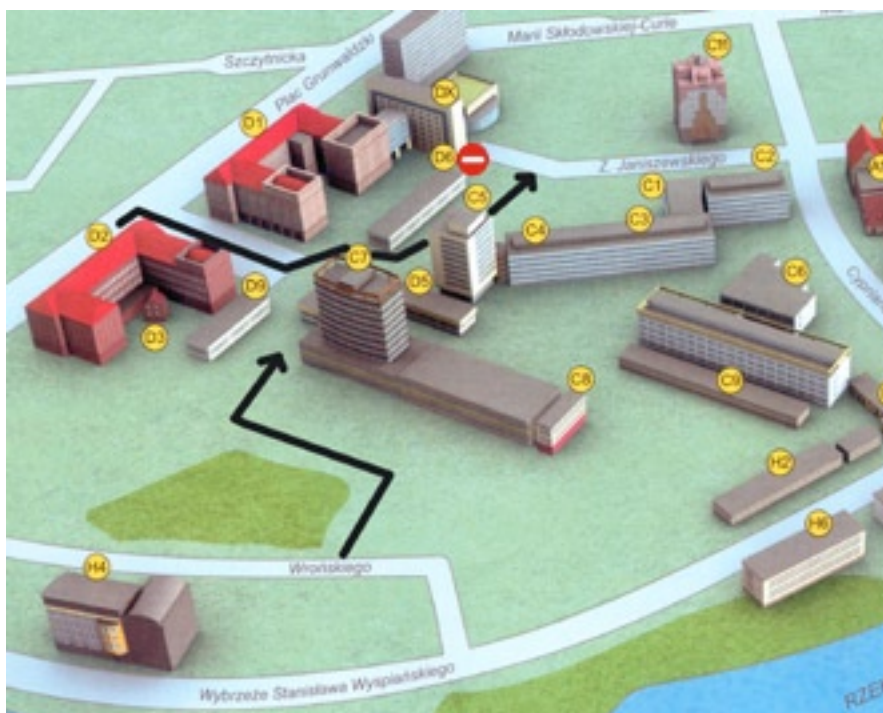
Uwaga, zmiany układu komunikacyjnego!

W związku z III etapem budowy Centrum Naukowo-Badawczego Wydziału Elektrycznego zostanie zamknięty na okres **od 15 do 31 lipca** funkcjonujący obecnie przejazd od ul. Janiszewskiego do budynków D-1 i D-2, czyli prowizoryczna droga pod budynkiem CNB WE. Wiąże się to m. in. z koniecznością przywrócenia właściwego stanu zamkniętej drogi.

W związku z tym wjazd na teren głównego kampusu będzie przejściowo możliwy:

1. od ul. Hoene-Wrońskiego przez parking przy budynku C-7,
2. od Mostu Grunwaldzkiego w kierunku ul. Janiszewskiego – przejazd między budynkiem D-2 a pomnikiem i dalej drogą tymczasową istniejącą od 1 października 2004 między pawilonami D-5 i D-6.

Służby administracyjne uczelni wykonają odpowiednie oznaczenia. Nad bezpieczeństwem poruszających będą czuwać pracownicy Działu Ochrony Mienia i Korespondencji.





Schody Politechniki są doskonałym miejscem do upamiętniania uroczystych spotkań. W roku Jubileuszu jest ich szczególnie dużo. Bardzo liczna społeczność absolwentów Wydziału Elektrycznego pozowała do pamiątkowego zdjęcia 4 czerwca 2005 (zdjęcie u góry). Poniżej bardzo ekskluzywne grono pierwszych słuchaczy Politechniki po blisko sześćdziesięciu latach (11 czerwca 2005).



Nauka i polityka

Jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin
profesora Andrzeja Wiszniewskiego



prof. Andrzej Wiszniewski:

„Politycy oczekują od naukowców trzech rzeczy: innowacji, ekspertyz i prestiżu. Naukowcy od polityków chcą także trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.”



prof. Mirosław Handke

„W badaniach naukowych i kształceniu mechanizmy rynkowe działają z ogromnym opóźnieniem i często nie tworzą mechanizmów pozytywnych.”



prof. Tadeusz Luty

Trwałość blisko 900-letniej instytucji uniwersytetu
zawdzięczamy okazywaniu szacunku ludziom,
którzy wnoszą do wspólnoty akademickiej trwale
wartości.

prof. Aldona
Kamela-Sowińska:

„Każdy ma mózg, ale
rozum niewielu.”



prof. Wilibald Winkler:

„Uczelnie stoją na
profesorach, choć całą robotę
odwalają adiunkci.”



Jerzy Buzek:

„Czy z Wrocławia, czy z
Gliwic – wszyscy jesteśmy ze
Lwowa.”

ks. Andrzej Dzielak:

„We Wrocławiu nigdy nie
można być pewnym danych
metrykalnych dostojników.”



prof. Roman Duda:

„Nauka i edukacja są
sprawą zbyt poważną,
żeby zostawić je w rękach
uczonych.”

dr. Wojciech Myślecki:

Program drogi do wolności
opierał się na koncepcjach
kard. Wyszyńskiego a
potem Jana Pawła II.



prof. Włodzimierz Suleja:

Do wolności nie da się podążać
w pojedynkę (...) Dziś liczy się
działanie na rzecz odbudowy
społecznej tkanki.



Marek Muszyński:

Andrzej Wiszniewski umacniał
moje przekonanie, że droga do
wolności nigdy się nie kończy.

Rafał Dutkiewicz:

„Słabo jeszcze znałem prof. Wiszniewskiego, więc na pytanie biskupa Dyczkowskiego, kim jest, odpowiedziałem, że nie znam jego poglądów religijnych. A na to biskup: „Ja się pytam poważnie: czy on ma zdrowe, antykomunistyczne poglądy?”

